

Tanew

Biłgorajska
Gazeta
Samorządowa



430 LAT BIŁGORAJA

LIPIEC - SIERPIEŃ

INDEKS 38 47 98 ISSN 1232 - 8588 Nr 4 (257) egzemplarz bezpłatny

W numerze:

- Dawni mieszkańcy naszego miasta
- Ostatni sitarz
- Biłgoraj wczoraj, dziś i jutro

BIŁGORAJ W CZORAJ



ul. Kościuszki- w czasie okupacji Główna Hauptstrase
dar S. Buszkowski



Magistrat na rynku rep. D. Błaszczyk



Brama pałacu Nowakowskiego, Rożnówka



Obóz przy gestapo, 1944r czerwiec. dar S. Buszkowski



Widok na ulicę Zamojską, po prawej więzienie niemieckie i UB.
dar A. Burlewicz



Powitanie partyzantów wkraczających do Biłgoraja
w dniu wyzwolenia fot. E. Buczek

Tanew



Byli tu przed nami



Choć od założenia naszego miasta minęło dokładnie 430 lat, wciąż niewiele wiemy o jego najstarszych mieszkańcach. Jeśli chodzi o pierwszych z nich, znamy co prawda ich imiona lub nazwiska, ale tylko na skutek oficjalnej interwencji kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, który w 1599 roku za pomocą odpowiedniej listy domagał się zwrotu swych poddanych od właściciela „łabędziego grodu”. Tymczasem już kilkadziesiąt lat później zaczęły się tu kształtować najsłynniejsze rody biłgorajskie.

22, 23

OSTATNI SITARZ

- Dziś ludzie nie chcą kupować sit, wolą gliniane i drewniane dzbanki - mówi Mieczysław Mazur, ostatni biłgorajski sitarz posiadający własny warsztat.



6, 7

Życie dziś w Biłgoraju...



W ciągu kilkuset lat zmieniały się granice miasta, wygląd zewnętrzny, mieszały się tu różne narodowości, działy ważne wydarzenia historyczne.

Dokąd doszliśmy? Jak dziś prezentuje się Biłgoraj? Czym możemy się pochwalić przyjeźdźcą? Z czego słyniemy w regionie?

10, 11, 12, 13, 14, 15

Lekarz wciąż czynny



W Biłgoraju mieszka wiele niezwykłych osób, które przed laty znaczący dla tego miasta bardzo wiele, a dziś, zwłaszcza młode pokolenie, wie o nich mało, albo wcale. Taką postacią jest Antoni Gierczak.

27

Redaktor wydania:

Joanna Wyrostek

Dziennikarze:

Roman Sokal, Joanna Wyrostek,

Współpraca:

Andrzej Czacharowski, Piotr Flor, Albin Jaworski, Wiktoria Klechowa, Aneta Klimczak, Andrzej B. Miazga, Kazimierz Szubiak,

Dyżury redakcji:

Pon. - pt. od 9:00 do 13:00

Redakcja tekstów:

Joanna Wyrostek,

Adres:

23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel. 686 33 70, fax 686 04 15,
e - mail: tanew@gazeta.pl

Druk:

F.H.P.U. „BS” s.c. DRUKARNIA
Bożena i Andrzej Szperkowski
Plac Wolności 3, 23-400 Biłgoraj

Skład:

Jarosław Szozda

Fot. na okładce:

Joanna Wyrostek

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów. Nie bierzemy odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

Wydawca:

Biłgorajskie Centrum Kultury
Zespół Redakcyjny Mediów

Dyrektor:

Stefan Szmidt
Adres: 23-400 Biłgoraj
Ul. Kościuszki 16,
Tel./fax centrala 686 04 15,
e - mail: bck@lbl.pl;
księgowość: tel. 688 03 06

Szef Zespołu Redakcyjnego Mediów:

Gabriela Figura

Marketing i reklama:

Jarosław Szozda (BTK)
Tel. 0 84 686 33 70

Gazeta nasza jest członkiem
Polskiego Stowarzyszenia Prasy
Lokalnej

Drodzy Czytelnicy

Ten rok jest wyjątkowo ważny dla Biłgoraja: mija 430 lat od kiedy król Stefan Batory podpisał akt lokacyjny dla naszego miasta.

Ten numer gazety poświęciliśmy w większości temu wydarzeniu: będzie trochę o historii, o dawnych mieszkańcach Biłgoraja, wspominamy też, jak żyło się w nim przed laty. W numerze zamieściliśmy zdjęcia pochodzące ze zbiorów Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, które przedstawiają obraz naszego miasta, pochodzący nawet sprzed 100 lat.

Nie zabraknie również dnia dzisiejszego; chcieliśmy pokazać, zwłaszcza przyjeźdźcą, w ręce których trafi „Tanew”, jak obecnie wygląda Biłgoraj, czym może się pochwalić, jakie ma osiągnięcia w dziedzinie kultury, czy gospodarki.

Mamy nadzieję, że nie pominęliśmy żadnego ważnego wydarzenia, ani postaci.

Redakcja



Halina Olszewska - dziennikarka, poetka, autorka powiadań.

Mocno zanurzony w polszczyźnie - wywiad z Ernestem Bryllem, wybitnym poetą polskim

Halina Ewa Olszewska: Pięćdziesiąt lat mija od ukazania się Pana debiutanckiego tomiku „Wigilie wariata”. Piękny złoty jubileusz, z imponującym dorobkiem twórczym. Tomik ukazał się w 1958 r., rok po ukończeniu przez Pana studiów. Interesuje mnie co było wcześniej. Kiedy powstał pierwszy wiersz?

Ernest Bryll: Nie przypuszczałem, że będę poetą. W gimnazjum, w liceum nigdy nie należałem do żadnego ruchu literackiego. Trudno w to uwierzyć, ale **pierwszy wiersz powstał z zacczadzenia**. Czyściłem piec na Elektrowni A 11 w Porcie Gdynskim, gdzie pracowałem rok po maturze. Miałem niecałe 17 lat, nawet sfalszowany lekko dowodzik, żebym mógł wykonywać pracę w tzw. warunkach zagrożenia. Praca polegała na tym, że czyściło się kominy, więc było się trochę zacczadzonym. Potem się miało kilka godzin odpoczynku i piło się mleko. Ja leżałem i czytałem jakieś książki, które były tam na zapleczu biblioteki. Przeczytałem książkę o poecie i pomyślałem „a to ja napiszę wiersze”. I wzięłem je wysłałem. Tak odbył się mój wstrząsający debiut w radiu gdańskim. To były czasy kiedy pisano o planach itp. rzeczach. A ja napisałem o rybaczkce, która czeka na męża, bo nie wiadomo czy przyplynie z morza, gdyż jest wielki sztorm. Wedle reguł trzeba było, żeby się martwiła o plan sześćdziesięcioletni, a ona martwiła się o chłopca. I ludzie oszaleli zachwycając się tymi wierszami.

HEO: Podobały się, mówiły o tęsknocie, o uczuciach, były inne od sztampy propagandowej tamtego okresu. Zatem wtedy objawiła się w Panu potrzeba pisania poezji?

EB: Nie, nie... ja nie chciałem pisać wierszy. Ja chciałem zostać krytykiem, dziennikarzem.

HEO: Ale to też się udało...

EB: Wszystko to robiłem, żeby nie pisać

wierszy. Tymczasem, ludzie najbardziej pamiętają moje wiersze. Teraz też piszę wiersze, bo że tak powiem, wiersze docierają nie tak powszechnie, ale docierają bardzo głęboko. Do widza i do czytelnika. **Mnie interesuje to, co dociera do ludzi.** Krytyka literacka to jest inna dziedzina. Może być, może nie być. Ja zbieram tych ludzi, a mam takich, którzy mówią mi, że mój wiersz konkretnie im pomógł. I tym ja się tłumaczę przed światem.

HEO: Poza poezją w licznych tomikach, znamy wiele Pana wspaniałych utworów śpiewanych, z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, po czasy współczesne. Jak to się stało, że zaczął pan pisać teksty do piosenek?

EB: Z takiego powodu, że myśmy bardzo zazdrościli tym, którzy umieli napisać dobre teksty do piosenek. Ja na przykład miałem komu zazdrościć, bo moją przyjaciółką, koleżanką była Agnieszka Osiecka. A ona mi zazdrościła, że ja piszę wiersze. Powiem taką jedną rzecz. Mianowicie, ja miałem wtedy okres dużych kłopotów z cenzurą po mojej sztuce „Kurdesz”. Odebrano mi paszport, sztukę zlikwidowano w Krakowie, w ogóle była cała afera. Wiedziałem, że muszę mieć pewnego rodzaju zabezpieczenie, bo już parę razy wylatywałem z pracy, więc szukałem swojego miejsca w piosence. Uczylem się tego. Piosenka dawała możliwość pracy na innym torze. No i to wyszło, sprawdziło się.

HEO: Pana wiersze są melodyczne.

EB: Kompozytor Włodek Korcz mówił: „u ciebie nie ma co zamawiać żadnych tekstów, bo to będzie grafomania. To będzie niewiarygodne. Trzeba brać z tego, co już napisałeś”. Tak też powstała piosenka z Wojtkiem Trzczańskim „Za czym kolejka ta stoi”. To wiersz napisany w 1969 r., odrzucony w prasie, bo nie chcieli tego drukować. W 1980 roku, kiedy pisaliśmy „Kolędę-nockę”, ja pokazałem ten tekst. Trzczański mówi do mnie: „fantastycznie, tylko, że ja napisałem jeszcze coś takiego, co buduje refren”. Praca z muzykiem, przy poezji śpiewanej, jest pracą, w której wzajemnie się uzupełniamy. Czasami nie trzeba słów, jak może być muzyka. **Obecnie pewna ilość młodych ludzi śpiewa moje teksty.** Nowe wiersze też śpiewają.

HEO: Można doszukiwać się pewnej analogii między wierszem „Po co kolejka



Wybitny literat Ernest Bryll

ta stoi” z minionej epoki, a współczesnymi realiami np. nt. tłumów w marketach, o czym Pan pisze w jednym z nowszych wierszy, w tomiku „Kubek tajemny”.

EB: Trafna analogia. Jesteśmy zniewoleni, tylko przez inne kajdany.

HEO: W Pańskich utworach znajdujemy wiele odniesień do wiary, religijności pięknie i mądrze podanej. „Przyjdź do nas Panie jak ktoś niewidomy...”

EB: Nie można przystępować do Pana Boga, nie można się ubogacać, bez traktowania tego z całą powagą. Można przychodzić i rozmawiać pokornie, ale nie niewolniczo. Myślę, że różnica między dobrą pieśnią religijną, poza oczywiście talentem, polega również na tym, że dobre pieśni, jak np. Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie...”, jest pieśnią kogoś, kto uznaje wielkość Boga, ale ze świadomością, że **Bóg absolutnie nigdy nie chce, żeby być jego niewolnikiem**. A bardzo często jest takie podlizywanie się. To kwestia talentu. Prawdziwi poeci na ogół czują, że przy całym ich szacunku, jak już się rozmawia, to rozmawia z Panem Bogiem, a nie zanudza rozpluwaniem się w słodkościach. Tak to jest z ludźmi, że nie tylko religia, ale i wszystko, jakby daje efekty i bardzo dobre, ale i zamienia się w taką mialkość.

HEO: Malowniczo opisuje Pan polskie pejzaże. W Pana tekstach jest wiele patriotyzmu, historii, tradycji, ludzkiej wrażliwości. To jest zwierciadło świata w Pana widzeniu, zarazem bardzo uniwersalne, bliskie nam wszystkim.

Twórczość różnorodna, niezwykajna metaforyka, stylizacja...

EB: Jestem niewątpliwie poetą mocno zanurzonym w polszczyźnie. Poezja jest specjalnym rodzajem sztuki, który niezwykle zależny jest od języka. Od języka, tzn. zależny od idiomów, od tego co ten język znaczy. To jest tak niestety z poezją, że do pewnej granicy jakiejś rzeczki, ludzie śmieją się z tych samych dowcipów, reagują na te same powiedzenia, te same metafory. Dziesięciometrowa rzeczka zaczyna inny kraj, gdzie to już trzeba tłumaczyć. Tłumaczyć trzeba, ale to nigdy nie jest to. **Poezja jest sztuką, w której człowiek zanurza się w sprawy, jakby swojego narodu.**

HEO: Z niepokojem dostrzegam, że niektórzy rodacy myślą patriotyzm z nacjonalizmem.

E.B. To jest reakcja narodu, który się ukształtował na etosie wolności. My czasami chorobliwie staramy się zachować tożsamość. Z drugiej strony mamy w poezji wielkie rzeczy, no chociażby Słowackiego, który mówił „Polska, ale jaka...”. I większe pytanie do Polaków, „co to znaczy Polska?”. **W całej naszej poezji mówi się często: Polska, Polska... i czas zastanowić się w jakich granicach.** Ja zawsze tłumaczę, że są dwa momenty w życiu kraju i naszej literatury. Pierwszy, kiedy Kochanowski mówił: „Szlachetne zdrowie nikt się nie dowie, jako smakujesz...”. Czyli gdzieś generalnie olbrzymi kraj, w którym było wiele kłopotów, ale nikt nie myślał o utracie niepodległości. Chodziło o normalne życie, normalne zdrowie. I Mickiewicz, który mówi: „Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie. Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił...”. Krótko mówiąc, możesz być zdrowy jak byk, to jesteś chory, bo ojczyzno nie masz... I ta cezura, która poszła po rozbiorach Polski tworzy dwa różne kraje, które mają jedność, ale jednocześnie ciągnie się piętno przeszłości.

HEO: Jak Pan sądzi, czy obecna globalizacja pozwoli zaistnieć polskiej kulturze? Czy musimy o to bardzo zabiegać?

EB: Rzecz polega na tym, żeby mieć to w sobie. I na przykład normalnie myślącemu Anglikowi, czy Amerykaninowi, nawet w obszarze wielkim języka angielskiego, który jest obszarem wielonarodowym, oni się odróżniają, wyraźnie. To jest wielka agnielszczyzna, ale w poezji widać wyraźnie odrębność idiomu, metafory. Nie przychodzi im do głowy, żeby to mogło być naruszone. Polacy reagują trochę chorobliwie w swoich obawach. W Polsce od dawna,

tj. od Oświecenia toczy się walka o to jak być, bo nie umiemy być, jak nie jesteśmy już tym imperium, w którym byliśmy. **Trwa walka, jak ja mówię, między kontuszem a frakiem.** Jedni noszą fałszywie fraki udając takich Europejczyków, którymi jeszcze nie są. A drudzy noszą kontusze, udając wielkich sarmatów, którymi też już dawno nie są. Kiedyś to wszystko wyjdzie. Trzeba tworzyć normalnie.

HEO: W Pana poezji jest rym i rytm. We współczesnej polskiej poezji, szczególnie młodego pokolenia dominuje biały wiersz.

EB: Co ciekawe, że coraz więcej młodych poetów zaczyna wracać do rymu. Rym jest z innego powodu. Poezja jest również po, żeby ona istniała nawet kiedy wszystko nam odbiorą. Mam nadzieję, że tak się nie stanie. Inne sztuki, wystarczy odcięcie prądu i już ich nie ma. A my jesteśmy z poezją i mówimy wiersze. Jak się czyta pamiętniki ludzi, którzy byli w ekstremalnych warunkach, jest zastanawiające, jak często oni zamiast walczyć o życie, mówili wiersze, żeby przeżyć. Przypominali sobie. Jak się to bierze pod uwagę, zaczyna się myśleć, że dobrze jak jest poezja zrymowana, bo ona bardziej jest w pamięci. **Poezja ma być w głowie, nie tylko w książce.**

HEO: Jak to się dzieje, że ma Pan tyle energii, której starcza na tak bogate życie twórcze, na aktywność związaną z pełnieniem wielu funkcji. Poza wielkim talentem, rozległą wiedzą, zapewne istotne znaczenie ma pracowitość i szczęśliwe życie rodzinne...

EB: Jestem po bypassach, po ciężkich chorobach. Ale trzeba żyć. Człowiek kiedy jest młody może udawać, że jest chory. Człowiek, kiedy jest starszy musi starać się być zdrowy i działać. **Ja wciąż piszę.**

HEO: Dziękuję za rozmowę, z najlepszymi życzeniami.

Rozmawiała:
Halina Ewa Olszewska
(Biłgorajska Plejada Literacka)

Ernest Bryll ur. 1 marca 1935r. w Warszawie. Poeta, prozaik, dramaturg, krytyk filmowy, publicysta, tłumacz, dyplomata (pierwszy ambasador RP w Irlandii). Absolwent Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Studium Filmowego przy Państwowym Instytucie Sztuki. Był m.in. dyrektorem Instytutu Kultury Polskiej w Londynie, kiero-

wnikiem literackim Teatru Telewizji w Warszawie. Doradca zespołów filmowych, konsultant programów telewizyjnych, członek redakcji pism społeczno-kulturalnych.

Podróżnik, poliglota. Przekłady utworów obejmują języki: irlandzki, angielski, niemiecki, francuski, duński, czeski, słowacki, jidysz, węgierski, białoruski, litewski. Wykładowca na uniwersytetach w kraju i za granicą (w USA, Słowacji).

Autor książek prozatorskich, licznych tomików poezji, programów telewizyjnych. Ponadto: dramaty, scenariusze, musicale, sztuki telewizyjne, teksty piosenek (wykonywanych m.in. przez zespoły: Drumlersi, Skaldowie, Waganci, Dwa Plus Jeden, Pakt, Partita, Enigmatic, także przez solistów: Marka Grechutę, Marylę Rodowicz, Krystynę Prońko, Czesława Niemena, Stana Borysa, Halinę Frąckowiak, Bernarda Ładysza, Jerzego Połomskiego i innych).

Ważne dzieła literackie: dramaty „Wieczernik”, „Rzecz listopadowa”, „Kurdesz”, śpiewogra „Na szkle malowane”, oratorium „Koleđanocka”, widowisko pastorałkowe „Po górach, po chmurach”, „Sztuka stosowana”, „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony”, „Golgota Jasnogórska” i wiele innych znakomitych utworów. W ostatnich latach ukazały się zbiory poezji: „Kubek tajemny”, „Na tęczy jej uśmiechu”, „Nie proszę o wielkie znaki”, „W ciepłym wnętrzu koleđy”, „Trzecia nad ranem”. Liczne odznaczenia, laureat wielu nagród literackich.

Wśród nich kilkakrotnie przyznawane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Order Irlandzkiego Rodu Królewskiego O,Conor (The Order of the Companion of the Royal House of O'Conor), Irlandia 1995r.

Medal im. Daniela Gabriela Richarda za krzewienie rozwoju kultury i poezji ludowej Słowacji, 2004r.

W 2006r. otrzymał Ogólnopolską Nagrodę im. ks. prof. Janusza Pasierba, przyznawaną wybitnym artystom i społecznikom, którzy w swej twórczości pozostają wierni najważniejszemu wartościom humanistycznym i chrześcijańskim.

Oprac. HEO

OSTATNI SITARZ

- Dziś ludzie nie chcą kupować sit, wołają gliniane i drewniane dzbanki - mówi Mieczysław Mazur, ostatni biłgorajski sitarz posiadający własny warsztat.

Jego Firma „Sitarstwo - Wyroby z Tworzyw Sztucznych” to kontynuacja tradycji rodzinnych i sitarskich rejonu biłgorajskiego sięgających XVII wieku. Pan Mieczysław prowadzi ją od 1961. Ale jego dziadek i ojciec już kilkadziesiąt lat wcześniej postawili na sitarstwo.

Rodzina Mazurów od trzech pokoleń wyrabia sita.

- Pochodzę z rodziny od pokoleń zajmującej się sitarstwem. Moi przodkowie kupowali w Bukowej, w Ciosmach tzw. łuby na obręcze do sit i przetaków, ja również kupuję je dzisiaj od miejscowych chłopów. Koński włos trzeba było kupować na jarmarkach. Na krosnach sitarze wypłacali siatkę z włosa do sit, którą następnie oprawiano w łuby. Tak powstawały sita. Nie zajmowało to zbyt długo czasu: jeśli ktoś był zaprawiony w rzemiośle, to zrobił sito w 15 minut. Niektórzy robili dziennie nawet 50 sit - opowiada Mieczysław Mazur.

Opisując kulturę ludową i folklor Biłgoraja nie sposób nie odwołać się do



Pan Mieczysław Mazur z dumą prezentuje swoje sita

wiek był dla sitarzy wiekiem rozkwitu, który szczyt osiągnął w XIX w. Od tego czasu aż do I wojny światowej sitarstwo biłgorajskie było największym dostawcą i eksporterem sit w Europie i Azji. Pod koniec XIX w. zaczęto wyrób przetaków

- Dziś zostałem tylko ja. Jeszcze pan Gorczyca robi czasem sita, ale na bardzo małą skalę, nie ma warsztatu sitarskiego. Kiedyś był obowiązek przynależenia do Cechu więc i ja należałem, ale to było dawno. Dziś ludzie mają inne sposoby zarabiania na życie. Ja zostałem przy sitarstwie, choć obecnie uprawiam jego bardzo zmodyfikowaną formę śmieje się - pan Mieczysław. - Bo chociaż wciąż robimy sita, to najczęściej korzyści przynosi sprzedaż siatki.

A przecież przed wiekami biłgorajanie utrzymywali się głównie z handlu sitami. Kiedyś to właśnie tradycja sitarska kojarzyła się z naszym miastem, a jego prężny rozwój od XVII w przyczynił się znacznie do wzbogacenia jego mieszkańców. Mimo zmieninych kolei losu sitarstwa biłgorajskiego, związanych z przeobrażeniami ekonomicznymi o charakterze kapitalistycznym, do czasu I wojny światowej właśnie ono stanowiło główne zajęcie ludności Biłgoraja, choć lata świetności miało już za sobą.

Najbardziej barwnym i ciekawym elementem związanym z życiem sitarzy było wyruszanie na handel z gotowymi sitami. Wczesną wiosną Biłgoraj pustoszał, gdyż sitarze wyruszali w dalszą i bliższą okolice, a często za granicę: do Czech, na Węgry, Mołdawię i dalej na chłonny rynek rosyjski, również w jego azjatyckiej części. Kobiety pozostawały wtedy w mieście same zajmując się tkaniem płócienek i dosyłaniem ich do mężów.

Sitarską tradycję utrwalił wybitny

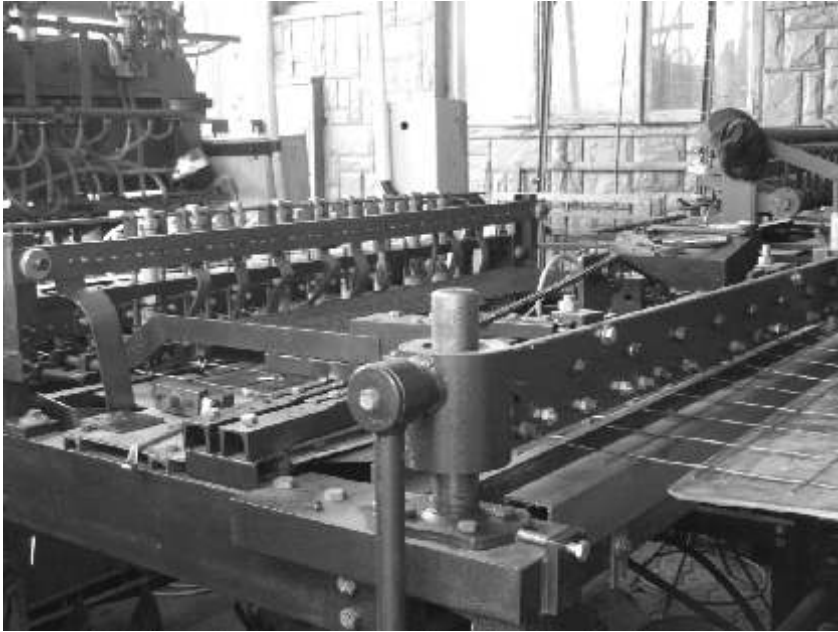


Kiedyś sita sprzedawały się na pniu, teraz muszą swoje odleżeć w magazynie

sitarskich tradycji i zwyczajów, o których możemy dowiedzieć się więcej z dawnych źródeł i zapisków etnografów.

Jako rzemiosło zorganizowane sitarstwo jest notowane w XVIII. Ten

zastępując włos cieniutką siatką drucianą. Po I wojnie sitarstwo zaczęło stopniowo upadać: nie znalazło się nawet w Prawie Przemysłowym na Liście Rzemiosł z 1927r., jeszcze na początku lat 50. ubiegłego wieku w biłgorajskim Cechu Rzemiosł było zarejestrowanych 42 sitarzy.



Na tych maszynach powstają żyłki nylonowe, z których jest robiona siatka, służąca zamiast końskiego włosia do wyrobu sit

gać

polski etnograf Oskar Kolberg w „Dzielał Wszystkich” tom XVI „Lubelskie”:

„Do zwyczajów miejscowych należy i to, iż gdy sitarze wyjeżdżają w drogę z sitami, wtedy żony ich, krewni i przyjaciele odprowadzają ich aż po figurę św. Jana Nepomucena tuż za miastem na trakcie Zamojskim Stojącą, i tam ich żegnają, częstując wódką i arakiem, co się nazywa: Żałosne; lubo już na parę dni przedtem zebrałszy się w domu, pili byli pełnymi haustami na pożegnanie.

Podobnie, gdy sitarze wracają z drogi i dali już o tem znać listownie, wychodzą ciż sami na ich spotkanie pod wspomnianą figurę, gdzie równie jak i przy odjeździe piją wszyscy witając się z sitzarami, co znów nosi nazwę: Radosne.”

Do tej pięknej tradycji postanowił nawiązać Stefan Szmidt, założyciel Fundacji Kresy 2000, która od kilku lat wraz z Biłgorajskim Centrum Kultury organizuje plenerowe widowiska: Żałosne i Radosne.

Miejszem rozstania i powitania sitarzy z rodziną, tak jak przed wiekami, jest figura św. Jana Nepomucena znajdującą się przy ul. Zamojskiej.

Pan Mieczysław Mazur nie wyrusza dziś w drogę ze swoimi wyrobami, od dawna nie jeździ już po jarmarkach. Zamówienia jednak spływają z całej Polski przez Internet np. od archeologów, którzy potrzebują przetaków do przesiewania ziemi w czasie wykopalisk.

- Pamiętam, że kiedy byłem chłopcem, mój ojciec i inni biłgorajscy sitarze jeździli sprzedawać wyroby na jarmarkach. Pamiętam, że mało miałem wolnego czasu, bo musiałem mu poma-

. Kiedy rówieśnicy jechali w nocy na zabawę, ja brałem wóz i jechałem na jarmark do odległego miasteczka, żeby zająć jak najlepsze miejsce na handel. Na przykład w niedzielę wyjeżdżałem do Żółkiewki, a następnie jechałem do Bychawy aż pod Lublin. Wracałem po kilku dniach. Jeździłem furmanką do Zamościa, do Tyszowiec, do Łaszczowa, do Skierbieszowa, Rudnika, Leżajska i wielu innych miejscowości. Wyjeżdżałem po nocach i wracałem po nocach bywało, że byłem tak zmęczony, że to koń sam jechał, bo dobrze znał drogę do domu, a ja spałem na wozie. Ale mój dziadek i ojciec mieli gorzej, bo jeździli furmankami o wiele dalej: do Rosji, na Ukrainę za Lwów, do Mołdawii, do Rumunii - powiedział Mieczysław Mazur.

Kiedy w roku 1961r. pan Mieczysław zaczął samodzielnie prowadzić rodzinną firmę mógł już sobie kupić samochód. Założył rodzinę, poszerzył swoją działalność o produkcję siatek różnego

rodzaju, drutów, wyrobów z tworzyw sztucznych sit fornierskich. W ostatnich latach firma zajmuje się również robieniem systemów ogrodzeniowych dla posesji prywatnych, obiektów przemysłowych, handlowych, rekreacyjnych itp. Firma posiada dwa Zakłady Produkcyjne w miejscowości Korczów i Biłgoraj. Wyrobiła sobie na rynku dobrą markę.

- Każdy ma swój pomysł na życie. Ja wybrałem kontynuację rodzinnych tradycji. Nie żałuję, że poszedłem w ślady dziadka i ojca. Włożyłem dużo serca w swoją pracę, która dała mi satysfakcję, ale pozwoliła też utrzymać rodzinę, dom. Szkoda tylko, że sitarstwo nie interesuje moich synów i wnuków. Ale nie mam im tego za złe, bo takie czasy.

W Muzeum Ziemi Biłgorajskiej i w Zagrodzie Sitarzkiej stoją krosna i inne urządzenia do produkcji sit. To już zabytek, takie echo przeszłości, które coraz rzadziej powraca...



A tak powstawały sita przed laty.

Tkanie płóciennka na sita na krojściach fot. J. Bentkowski

Miasto na Białym Goraju

W 2008 r. przypada 430. rocznica nadania praw miejskich Biłgorajowi. W 1578.r król Stefan Batory wystawił dokument lokacyjny dla naszego miasta, które, obok Zamościa, jest dziś najważniejszym miastem w południowej części województwa lubelskiego.

Jego założycielem był Adam Gorajski. Miasto lokowane było na pograniczu polsko-ruskim, w dość bliskim sąsiedztwie Grodów Czerwieńskich. Adam Gorajski był potomkiem Dymitra z Goraja herbu Korczak, któremu w 1377r. król Ludwik Węgierski nadał władzę gorajską. Dzięki Gorajskiemu rozpoczął się intensywniejszy rozwój osadnictwa w północnej części Równiny Biłgorajskiej.

Przywilej lokacyjny dla miasta Biłgoraja wystawił król Stefan Batory 10 września 1578 roku we Lwowie. Miasto zostało lokowane na prawie magdeburskim. Władza sądowa i administracyjna spoczywała w rękach wójta. W akcie lokacyjnym Biłgoraj otrzymał prawo do trzech jarmarków: na św. Walentego, św. Erazma, św. Michała Archanioła oraz prawo do cotygodniowego sobotniego targu. Król Stefan Batory zwolnił na 8 lat mieszczan biłgorajskich od płacenia podatków, co było okresem stosunkowo krótkim w porównaniu do Tarnobrodu, czy Zamościa.

Miasto zostało wzniesione na lewym brzegu Białej Łady, na wzniesieniu zwanym Białą Goraj, stąd nazwa miasta „Biłgoraj”. Niektórzy regionaliści próbowali wywodzić nazwę miasta od powiedzenia „Bił Goraj Tatarów”, które było świadectwem walk Gorajskich z Tatarami. Przeplývające w sąsiedztwie miasta, rzeki Biała i Czarna Łada stanowiły naturalne walory obronne. W centrum miasta zaprojektowano rynek o powierzchni 2,79 ha. Liczba jarmarków w 1611 roku wzrosła do czterech, zaś w 1693 roku do ośmiu. Herb miasta przedstawia na czerwonej tarczy srebrnego łabędzia, zaś u dołu trzy srebrne belki, które są wyróżnikiem herbu Gorajskich Korczak. Po śmierci Adama Gorajskiego Biłgoraj odziedziczył jego syn Zbigniew, który nadał w przywileju pełne swobody osiedlania się Żydów.

Ludność pochodzenia ruskiego w zdecydowanej większości wyznawała

religię grekokatolicką. Posiadała swoją cerkiew pw. św. Jura. Po 1875 roku urzędnicy carscy zaczęli nawracać grekokatolików na prawosławie. Wyznawcy prawosławia w Biłgoraju rekrutowali się głównie spośród rosyjskich urzędników i wojskowych.

W 1806r. właścicielem Biłgoraja zostaje Stanisław Nowakowski, wywodzący się z małopolskiej szlachty. Wzniósł on na Rożnówce pałac i założył park z siecią kanałów wodnych, po których pływały gondole.

Po I rozbiórce Polski w 1772 roku Biłgorajszczyzna znalazła się w zaborze austriackim. W 1792 roku miasto zajmują wojska rosyjskie, a następnie wojska

Mieszkańcy Biłgorajszczyzny wzięli czynny udział w walkach powstania styczniowego.

Od 1 stycznia 1867 roku Biłgoraj stał się siedzibą powiatu.

Rosyjska Duma w 1912 roku przyjęła ustawę na mocy której, Biłgoraj został przyłączony do prawosławnej guberni chełmskiej. W czasie I wojny światowej w samym Biłgoraju i najbliższej okolicy nie było większych bitew, ale w 1915 roku ludność zdziesiątkowała epidemia cholery i tyfusu.

O wiele tragiczniejsze żniwo zebrała II wojna światowa: 8 września 1939 roku niemieckie samoloty zbombardowały miasto, a trzy dni później na skutek podpalenia miasta przez dywersantów niemieckich spłonęło ponad 1200 budynków.

28 września na mocy paktu Ribbentrop - Mołotow do Biłgoraja wkroczyły wojska radzieckie, które okupowały miasto do 3 października 1939 roku. Wśród sowieckich ofiar Katynia, Miednoje, Charkowa są też mieszkańcy Biłgoraja. Wiele podbiłgorajskich wiosek było pacyfikowanych i wysiedlanych.

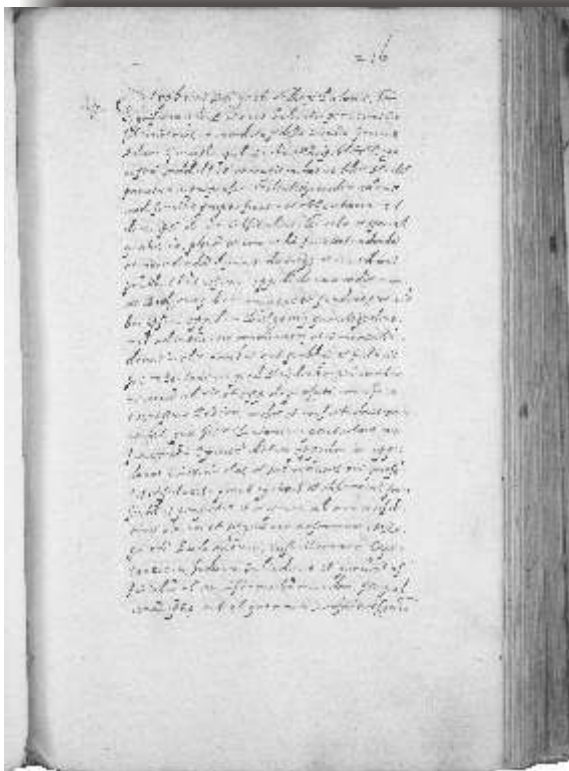
Po wojnie Biłgoraj bardzo szybko się rozwijał. Miasto zostało dość szybko odbudowane, liczba mieszkańców stale rosła. Można stwierdzić, że w latach 70. miasto stało się największym ośrodkiem przemysłowym w województwie zamojskim. Istniały tu Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego, Zakład Dzierwiarski "Mewa", czy Włosiankarska Spółdzielnia Pracy, które dawały pracę tysiącom ludzi z Biłgoraja, ale przede wszystkim okolic. Duży wkład w rozwój Biłgoraja włożył sekretarz PZPR Józef Dechnik. W latach 1944 - 1975 Biłgoraj był siedzibą powiatu w województwie lubelskim. W 1975r. zabiegano nawet o to, żeby po reformie administracyjnej miasto, jako największy ośrodek przemysłowy regionu, stało się siedzibą jednego z kilkunastu nowo utworzonych województw; miastem wojewódzkim został jednak oddalony o 50 km, zabytkowy Zamość.

W 1978r. w rocznicę 400-lecia powstania miasta Biłgoraj został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W latach 1975 - 1998r Biłgoraj należał do województwa zamojskiego.

Od roku 1999 jest miastem powiatowym w województwie lubelskim.

Oprac. Joanna Wyróstek



Odpis z KSIĘGI METRYKI KORONNEJ.
Prawo miejskie dla miasta Biłgoraja.
Arch. Akt Dawnych w Warszawie

austriackie. Po III rozbiórce Polski w 1795 roku Biłgoraj wszedł w skład Galicji Zachodniej, którą otrzymała Austria. W latach 1809-1815 Biłgoraj znalazł się w Księstwie Warszawskim, w powiecie tarnobrodzkim i odzyskał niepodległość. W 1815 roku po kongresie wiedeńskim Biłgoraj znalazł się w Królestwie Kongresowym, które zostało przyłączone do carskiej Rosji. Mieszkańcy Biłgorajszczyzny wzięli czynny udział w walkach powstania styczniowego.

*Akt lokacyjny
(fragment)*

„Stefan z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki i Inflancki pan i dziedzic. Oznajmiamy obecnym naszym listem, komu to widzieć należy, teraz i w przyszłości ten akt oglądającym, iż rekomendowali nam liczni doradcy nasi wiernie służby szlachetnie urodzonego Adama Gorajskiego, które nam i Rzeczypospolitej Królestwa naszego oddawał i oddaje. Chcąc zatem nagrodzić tego rodzaju służby, a zarazem okazać naszą wdzięczność i szczególną łaskę, pozwalamy mocą niniejszego listu naszego na nowym korzeniu wybudować i założyć miasto noszące nazwę Białgoraj. Aby zaś to miasto Białgoraj przyszło do lepszego stanu i dla jego rozwoju dajemy jego wszystkim obecnym i przyszłym mieszkańcom prawo niemieckie, które nazywają magdeburskim. Wyjmujemy także ich oraz ich miasto spod prawa ziemskiego polskiego zwyczajów i przepisów wszystkich, które mogłyby zakłócić to prawo niemieckie. Wyjmując wspomniane miasto i jego mieszczan, obywateli, mieszkańców

i przedmieszczan, teraz i w przyszłości wyłączamy ich i uwalniamy wiecześnie od wszelkiej jurysdykcji wszystkich i poszczególnych naszych i królestwa naszego wojewodów, kasztelanów, starostów, sędziów, podsędków i jakichkolwiek urzędników oraz woźnych w ten sposób, aby przed tymiż albo jakimkolwiek ich zastępcami w sprawach tak wielkich, jak i małych pozwani nie musieli się zjawiać i odpowiadać, a nikt nie ma ich do tego zmuszać ani skazywać oróż jakichkolwiek kar nie będą zobowiązani płacić, lecz będą odpowiadali w miejscu zamieszkania swego przed wójtem swoim w danym czasie urzędującym według prawa niemieckiego.

Wójt zaś wobec wspomnianego Pana swego dziedzicznego oraz jego legalnych następców nie inaczej, jak też według prawa niemieckiego będzie obowiązany odpowiadać wszystkim skarżącym się na niego. W sprawach zaś wszystkich, tak cywilnych, jak i kryminalnych albo głównych, na przykład kradzieży, zabójstwa, okaleczenia ciała, podpalenia i jakichkolwiek przestępczych czynów, wykroczeń i zbrodni wszelakich, tenże wójt w danym czasie urzędujący

z ławnikami albo przysięgłymi otrzymuje pełną moc i kompetencje słuchania, rozpatrywania i sądzenia, wyrokowania, upominania skazywania i karania, w zasięgu miasta tego, nie inaczej, jak zgodnie z postanowieniami prawa niemieckiego i jego norm.

Pragnąc ponadto, aby mieszczanie, obywatele, kupcy, rzemieślnicy i wszelacy majstrowie, mieszkańcy i przedmieszczanie miasta wspomnianego Białgoraja doznali większej naszej łaski i życzliwości, pozwalamy urządzić w tym mieście trzy jarmarki doroczne: pierwszy na św. Erazma, drugi na św. Michała Archaniola i trzeci na św. Walentego, zaś targ tygodniowy organizować i odbywać każdego dnia sobotniego.

Dajemy również wspomnianym mieszkańcom miasta Białgoraja...(...).

Wydano we Lwowie 10 września 1578 roku, Królestwa trzeciego roku. Stefan Król.



Białgoraj 2008. Widok z wieży kościelnej w kierunku północnym

Życie dzisiaj w Biłgoraju...

W ciągu kilkuset lat zmieniały się granice miasta, wygląd zewnętrzny, mieszały się tu różne narodowości, działy ważne wydarzenia historyczne.

Dokąd doszliśmy? Jak dzisiaj prezentuje się Biłgoraj? Czym możemy się pochwalić przyjeźdnym? Z czego słyniemy w regionie?

Trochę geografii

Biłgoraj liczy obecnie 27 tys. mieszkańców, jest miastem powiatowym. Leży na skraju Równiny Biłgorajskiej i Roztocza Zachodniego. Od zachodu przylegają do niego tereny dawnej Puszczy Sandomierskiej, od południa - Płaskowyżu Tarnogrodzkiego, od północy i wschodu - Roztocza Zachodniego. Położony jest na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych: południkowym (Lublin - Jarosław - Przemyśl) i równoleżnikowym (Zamość - Tarnobrzeg).



Widok na ulicę Zamojską, po prawej więzienie niemieckie i UB. dar A. Burlewicz

Przez Biłgoraj przebiega linia kolejowa łącząca wschodnią część Polski z miastami Śląska nazwana pierwotnie Linią Hutniczo-Siarkową, a aktualnie Linią Hutniczo - Szerokotorową. Miasto leży w pobliżu atrakcyjnej turystycznie rzeki Tanew i jest dobrą bazą wypadową na Roztocze.

Ślady wojny i ... zabytków

W okresie ostatniej wojny, wskutek działań wojennych armii niemieckiej, podpażeń dywersantów i bombardowań, Biłgoraj został zniszczony w około 70 procentach, gdyż większość zabudowań wykonana była z najpopularniejszego w Puszczy Solskiej budulca, czyli drewna.

Zniszczone w czasie II wojny swia-



Biłgoraj 2008. Widok z wieży kościelnej na ul. Zamojską

toje miasto ma niewiele zabytków. Najstarszą zachowaną katolicką

świętynią jest Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zbudowany w XVIII wieku. Nad bocznymi drzwiami wewnątrz świątyni widoczny jest fresk przedstawiający pożar Biłgoraja we wrześniu 1939 roku. Także Kościół świętego Jerzego został

Po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko kościoła, znajduje się kaplica świętej Marii Magdaleny z cudownym źródłem. Na jej ścianach zawieszono cztery obrazy przedstawiające cuda, jakie się tu wydarzyły. Inne zabytki małej architektury sakralnej to np. figura św. Jana Nepomucena z XIX wieku, a także najstarsza kapliczka w mieście usytuowana w ogrodzeniu kościoła WNMP.

Unikalnym zabytkiem jest Zagroda Sitarska, prezentująca dawny typ drewnianej rzemieślniczej zabudowy Biłgoraja.

Pozostałością dawnej świetności Biłgoraja jest zniszczony park podworski Rożnówka, któremu miasto stara się przywrócić ówczesny wygląd.

W Biłgoraju znajduje się wiele tablic i pomników, upamiętniających ważne wydarzenia związane z historią miasta

wzniesiony pod koniec XVIII wieku jako cerkiew grekokatolicka. W latach dwudziestych XX wieku zbudowano kościół św. Marii Magdaleny. Obok kościoła znajdują się między innymi budynki przyklasztorne z 1778 roku, które należały do Franciszkanów.



Zniszczony Biłgoraj 1939r. dar S. Buszkowski



Przed zniszczonym pałacem Nowakowskiego

i poświęconych wybitnym osobom np. twórcy legionów gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu i księciu poetów biskupowi Ignacemu Krasickiemu. Współcześni ufundowali na Placu Wolności Pomnik Wdzięczności upamiętniający ofiary represji okupanta w czasach II



Tak powstawały sity

wojny światowej. Symbolem pamięci o mieszkańcach Biłgoraja, którzy zginęli w sowieckich łagrach, jest Krzyż Katyński postawiony na cmentarzu przy ul. Lubelskiej. Biłgorajskie cmentarze ukazują dawną wielokulturowość miasta. Obok polskich nagrobków zachowały się tu krzyże i nagrobki wyznawców prawosławia i grekokatolików.

Śladami tragicznej historii lat wojny

krzyż na miejscu mordów w siedzibie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.



Skrzyżowanie ulic Lubelskiej i Kościuszki

Zakłady przemysłowe, szkoły i organizacje pozarządowe

Pierwszy powojenny etap życia Biłgoraja to odbudowa zniszczonego miasta.

Z czasem zaczęły powstawać wielorodzinne domy mieszkalne budowane przez rady narodowe, zakłady pracy, od roku 1958 Spółdzielnię Mieszkańców - „Łada”, a od 1997r. również przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Lata 60. i 70. to najbardziej dynamiczny okres rozwoju miasta. W tym czasie powstaje większość bloków mieszkalnych, wiele zakładów pracy, w tym przede wszystkim Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Mewa produkujące bieliznę, zatrudniające wówczas do 4 tys.



Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Mewa

są pomniki: na miejscu rozstrzelania 64 partyzantów w lesie na Rapach, pomnik poświęcony żołnierzom Obwodu Biłgorajskiego AK,

pracowników z Biłgoraja i okolic, głównie kobiet oraz Biłgorajskie Zakłady Naprawy Samochodów, zatrudniające ok. 800 osób, głównie mężczyzn.

Ten rozwój to konsekwencja przemysłowej strategii politycznej i administracyjnej władz powiatowych i miejskich. Miasto w zasadzie bezboleśnie przeżyło okres transformacji ustrojowej w sferze ekonomicznej. Na bazie zakładów „Mewa” wytworzyły się spółki produkujące bieliznę, na bazie



Firma Black Red White czołowy producent mebli w Europie Środkowo-Wschodniej

zatrudnia ponad 200 osób. Z kolei, położona w Woli Dużej koło Biłgoraja firma „Ambra” jest czołowym producentem, importerem i dystrybutorem win w Europie Środkowej i Wschodniej.

Samorząd miasta podpisał umowy o współpracy z miastami partnerskimi: Crailsheim (Niemcy), Bilina (Czechy), Nowowolyńsk (Ukraina), Kelme (Litwa) i Stropkow (Słowacja).



Odnowione bloki przy Placu Wolności

W Biłgoraju działają 3 przedszkola, 4 szkoły podstawowe i 4 gimnazja. Istnieje tu też wiele szkół ponadgimnazjalnych, których uczniowie odnoszą sukcesy w licznych olimpiadach i konkursach naukowych. Te szkoły to między innymi: Zespół Szkół Ogólnokształcących im ONZ, Zespół Szkół Leśnych, Medyczne Studium Zawodowe, Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej, Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących czy Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących. W Biłgoraju działa także Państwowa

Szkoła Muzyczna I-go stopnia. W mieście od 2000 roku istnieje również Kolegium Licencjackie Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. Uczelnia zapewnia swoim studentom profesjonalną bazę dydaktyczną i znakomitą kadre z UMCS w Lublinie. Do Biłgoraja przyjeżdżają studenci z różnych stron kraju. Mają do wyboru 7 kierunków studiów w tym 6 stacjonarnych. Dla seniorów

utworzono Filię Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Na mapie miasta ważnym miejscem jest także Wioska Dziecięca SOS powołana w 1984 roku, pierwsza z czterech funkcjonujących w Polsce.

W 1994 roku powstała Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego, której głównym celem jest

wspieranie biłgorajskiej przedsiębiorczości. Pięć lat później założono Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej. To niezależna, apolityczna organizacja filantropijna działająca na obszarze powiatu biłgorajskiego i gminy Zwierzyniec. Fundacja pozyskuje i przyznaje środki finansowe na rzecz poprawy warunków życia społeczności lokalnej, chociażby poprzez organizowanie konkursów grantowych - „Działaj Lokalnie”

pomaga mieszkańcom w wielu przedsięwzięciach. W samym mieście działa wiele innych organizacji pozarządowych, które wspierają inicjatywy społeczne, takich jak: Fundacja Pomocy Dzieciom Krzyk czy Fundacja Obywatelska Przedsiębiorczość na Rzecz Integracji, Rozwoju Gospodarczego, Kultury, Turystyki i Sportu oraz Zachowania Tradycji Regionów Kresowych - Biłgoraj XXI.

Miasto bardzo kulturalne

Współczesny Biłgoraj w dziedzinie kultury ma znaczące dokonania.

Pierwszym budynkiem wzniesionym społecznie, niejako z potrzeby serca, był Dom Ludowy, obecnie siedziba Biłgorajskiego Centrum Kultury, w którego strukturach działa kino, Biłgorajska Telewizja Kablowa i Gazeta Samorządowa „Tanew”. W Biłgoraju działa także Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna z 3 filiami i Młodzieżowy Dom Kultury.



Dom Księdza Seniora zlokalizowany przy parafii Świętej Marii Magdaleny w Biłgoraju

Ale działalność kulturalna Biłgoraja to nie tylko samorządowe instytucje i placówki kultury, to także organizacje pozarządowe jak Towarzystwo Przyjaciół Orkiestry Dętej, Towarzystwo Przyjaciół Chóru Męskiego „ECHO”, Biłgorajskie Towarzystwo Literackie, Stowarzyszenie „Teatr i Muzyka”, Stowarzyszenie Miłośników Zespołu Tańca Ludowego „Tanew” - Pokolenia, Stowarzyszenie Kulturalne im. Isaaca Bashevisa Singera, czy Fundacja „Kresy 2000”, które we współpracy, głównie z BCK tworzą szereg ciekawych przedsięwzięć artystycznych.



Dom Kombatanta powstał w listopadzie 2002 roku

Przy Biłgorajskim Centrum Kultury działają zespoły amatorskiego ruchu artystycznego oraz liczne kluby zainteresowań. Są to między innymi Biłgorajska Orkiestra Dęta im. Czesława Nizio, Teatr Poezji i Piosenki, Chór Męski Ziemi Biłgorajskiej "ECHO", Biłgorajska Kapela Podwórkowa "WYGIBUSY", Kapela "KOMPANI", Klub Seniora, Młodzieżowa Grupa Taneczna, a także Młodzieżowy Big-Band. BCK organizuje wiele festiwali, przeglądów i konkursów amatorskiego ruchu artystycznego, jak chociażby Konkurs Recytatorski im. I.B. Singera, a także szereg imprez teatralnych, muzycznych i rozrywkowych, jak np. cykliczna „Jesień z muzyką i teatrem na Kresach”.



Na widowisko Radosne do naszego miasta przyjeżdżają goście z całej Polski



Powiatowy Dom Kultury obecnie Biłgorajskie Centrum Kultury

We współpracy ze Stowarzyszeniem „Teatr i Muzyka” BCK jest również organizatorem Biłgorajskich Spotkań z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską - ogólnopolskiego trzydniowego festiwalu, który w środowisku piosenki literackiej, ma już swoją renomę. Przez lata spotkania dorobiły się sporego grona



Biłgorajskie Spotkania z Piosenką Autorską i Poezją Śpiewaną

przyjaciół, którzy co roku odwiedzają Biłgoraj.

Wraz z Fundacją „Kresy 2000” BCK organizuje cykliczne widowisko plenerowe „Żalodne Radosne”, nawiązujące do biłgorajskich tradycji sitarskich. Owocem współpracy BCK i Fundacji jest także zorganizowana po raz pierwszy w 2008 roku „Wiosna z teatrem na Kresach”.

W Młodzieżowym Domu Kultury wychowankowie, od dzieci w wieku przedszkolnym aż po studentów mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań podczas prowadzonych tu zajęć z zakresu muzyki, plastyki, tańca i teatru. Przy MDK działa między innymi Zespół Tańca Ludowego „Tanew” odnoszący sukcesy również poza granicami naszego kraju, Klub Tańca Towarzyskiego „Impuls”, Zespół Tańca Współczesnego



Koncert letni MDK



Zespół Tańca Ludowego Tanew

„ADA”, Studio Tańca „Styl”. Placówka, co roku organizuje wiele koncertów i imprez artystycznych n.p. Festiwal Pieśni Patriotycznej i Legionowej czy Przegląd Form Folklorystycznych „Sitareczka”.

W Nadzeczcu koło Biłgoraja ma siedzibę Fundacja Kresy 2000. Istniejący tu Dom Służebny Polskiej Sztuce Słowa Muzyki i Obrazu jest miejscem wielu przedsięwzięć artystycznych, z udziałem wybitnych polskich artystów.

Ważnym wydarzeniem w miejskim kalendarzu imprez jest także Festiwal Piosenki Religijnej Soli Deo, którego organizatorami są katolickie stowarzyszenie młodzieży.

W Biłgoraju od roku 1966 istnieje

kilka lat młodości laureat literackiej nagrody Nobla - Isaac Bashevis Singer. Ten biłgorajski okres odzwierciedla się w jego twórczości. Do tego też nawiązują odbywające się od kilku lat „Dni Singera” organizowane głównie przez Biłgorajskie Stowarzyszenie Kulturalne imienia noblisty. W ramach

Teatr YIDDISHPIL z Tel- Avivu, którym kieruje pochodzący z Biłgoraja Samuel Atzmon Wirner. Od paru lat jest on częstym gościem swojego rodzinnego miasta. Biłgorajskie korzenie posiadają też znani amerykańscy aktorzy filmowi Harvey Keitel oraz Goldi Hawn

Biłgoraj to także miejsce urodzenia światowej sławy malarza Stefana Knappa. Stąd pochodzi i ciągle na rzecz rozwoju miasta działa Stefan Szmidt



Piaskowa postać sitarza przed BCK to symbol przeszłości Biłgoraja



Jazz Band Ball Orchestra. Jazz i blues na najwyższym poziomie często słycać ze sceny BCK

muzeum, które funkcjonowało pod różnymi nazwami: Muzeum w Biłgoraju, Muzeum Rzemiosł Ludowych, aktualnie Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Filią muzeum jest skansenowska Zagroda Sitarzka, wyremontowana i udostępniona dla zwiedzających w miejscu, w którym historycznie istniała. To jedyna tego typu ekspozycja muzealna w kraju.

Biłgoraj to również miasto, z którym związane są wybitne postaci. Tu spędził

Dni Singerowskich Biłgoraj gościł wielu wybitnych twórców kultury żydowskiej, między innymi syna noblisty - Israela Zamira oraz

aktor i malarz, obecnie dyrektor BCK założyciel, wraz z żoną Alicją Jachiewicz - Fundacji „Kresy 2000”. O Biłgoraju nie zapominają urodzeni tu, między innymi Andrzej Piekarczyk z kabaretu OT-TO,



Premiera filmu Wiesława Palucha (pierwszy z lewej) Motór

pieśniarka Elżbieta Igras, reżyser filmowy Wiesław Paluch czy młodzi absolwenci szkół aktorskich Karolina Gorczyca i Robert Kuraś. Stąd pochodzą także Tomasz Kupiec muzyk - kontrabasista i saksofonista - Andrzej Gozdecki.

Nasi sportowcy

Baza sportowo - rekreacyjna Biłgoraja to przede wszystkim Ośrodek Sportu i Rekreacji, gdzie właśnie powstaje nowoczesna hala. Na jego obiektach trenują i startują piłkarze, ciężarowcy, lekkoatleci, tenisisci ziemni. OSiR prowadzi szkółkę piłkarską dla dzieci i młodzieży z biłgorajskich szkół. Drużyny biorą udział w rozgrywkach ligowych województwa lubelskiego. Do obiektów Ośrodka należy Zalew Bojary, który jest miejscem wypoczynku dla mieszkańców i przyjezdnych gości. OSiR jest też organizatorem licznych imprez sportowo rekreacyjnych.

Sportowe tradycje Biłgoraja sięgają okresu przedwojennego. Wtedy to powstało Lokalne Towarzystwo Sportowe,

Sportowy „Znicz”. Skupia lekkoatletów i ciężarowców. Zawodnicy Klubu zasłynęli na arenach kraju i poza jego granicami. Dariusz Osuch reprezentował Polskę w Barcelonie i Atlancie na olimpiadzie, na igrzyskach w Pekinie Marzena Karpińska była 9.

Biłgoraj jest też kolebką karate na Lubelszczyźnie. Zawodnicy promują miasto od 30 lat. Przez Klub przewinęło się setki młodych karateków. Najlepsi reprezentowali Polskę w Europie i na świecie. Między innymi: Daniel Iwanek i wicemistrz świata Andrzej Maciejewski.

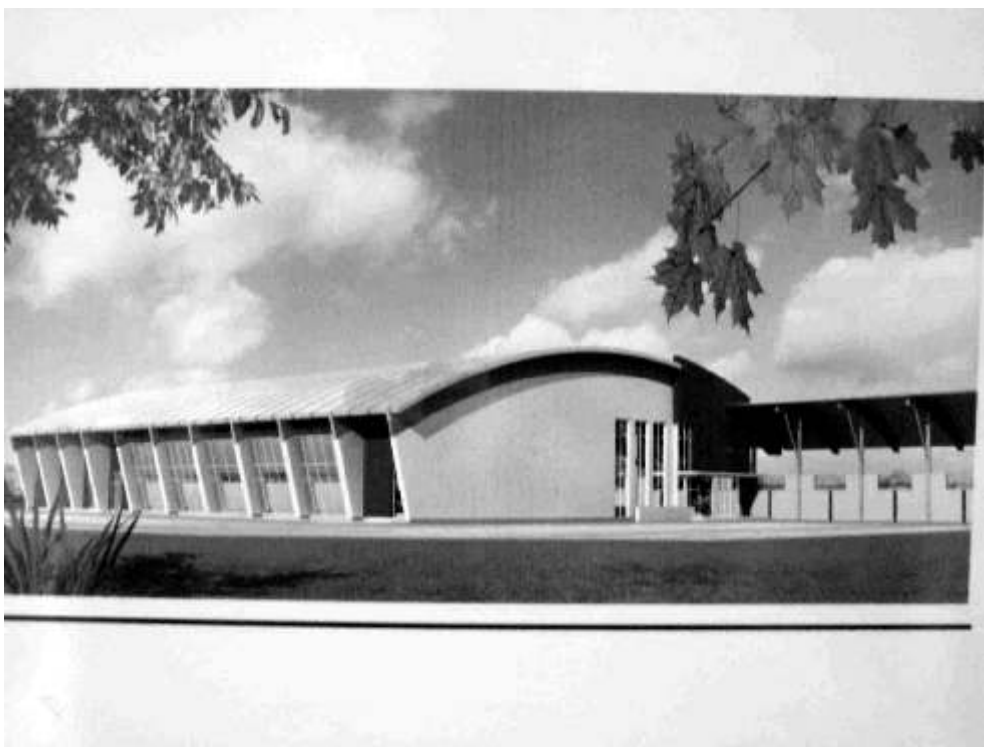


Plac budowy hali sportowej, sierpień 2008

Piłkarze ręczni Międzyszkolnego Klubu Sportowego to kilkakrotni finaliści Mistrzostw Polski Juniorów. Jeden z zawodników, Michał Chodara, gra w pierwszoligowej drużynie w Kielcach.

W Biłgoraju działa też jeden z najlepszych w kraju Zespół Ratownictwa Drogowego Automobilklubu Biłgorajskiego. Mistrzami Polski w ratownictwie drogowym byli: Mariusz Błaszczuk i Jacek Soszka.

Oprac. Gabriela
Figura
Roman Sokal
Joanna Wyrostek



A tak będzie wyglądała hala sportowa w listopadzie 2009

którego owocem działalności jest 20 istniejących obecnie stowarzyszeń sportowych kultury fizycznej.

Najstarszym klubem jest Biłgorajski Klub Sportowy „Łada” powstały w 1945 roku. Trenują tu zawodnicy piłki nożnej, którzy grają w III Lidze i w wojewódzkiej lidze juniorów starszych. Z klubu tego wywodzi się Kazimierz Węgrzyn były reprezentant Polski w piłce nożnej.

Ponad 30 lat działa Ludowy Klub

Najmłodszym klubem, który odnosi sukcesy jest Biłgorajski Klub Sportowy „Szóstka”. Powstał on w 2000 roku. Rozpoczął zajęcia z dziesięcioletnimi dziewczętami, ucząc gry w piłkę siatkową. Na swoim koncie mają już brązowy medal zdobyty w Mistrzostwach Polski Juniorek, grają też w II lidze seniorek.

Biłgorajska młodzież interesuje się również koszykówką. Młodzieżowy Międzyszkolny Klub Sportowy Basket grał przez kilka lat w III Lidze.

TU ZAPOMINA SIĘ O CHOROBYCH I STRZYKANIU W KOŚCIACH

Życie, tak naprawdę, zaczyna się po 60 - tce. Dzieci odchowane, dawno wyszły z domu, wnuki na wakacjach a dziadkowie... tańczą i śpiewają - mówi Zdzisław Jurak, instruktor klubu seniora Złoty Wiek.

W zajęciach klubowych uczestniczy czynnie 30 osób.

Dopiero wówczas, gdy przechodzą na emeryturę czy rentę, znajdują czas na przyjemności, na które wcześniej im go brakowało. Nie ogranicza ich rodzina, nie denerwuje żona czy mąż, a więc robią to, czego dusza zapragnie. Co czwartek zbierają się w sali klubowej BCK, śpiewają, co jakiś czas organizują potańcówkę, pośmieją się, pożartują.

- My wciąż pragniemy towarzystwa, zachłystujemy się życiem. Potrzebujemy wspólnych spotkań, wymiany poglądów. Nie tylko tych politycznych, ale choćby dotyczących lepszego i tańszego lekarza. Potrzebujemy też rozrywki, uśmiechu i radości - twierdzą seniorzy.

Zamiast siedzieć w domu i przerzucać kanały w telewizorze, wolą się spotkać i podzielić pomysłami na nową piosenkę, czy skecz.

Uczestniczą w różnych imprezach organizowanych w mieście i okolicy: chętnie śpiewają w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych, w różnych imprezach na scenie letniej BCK oraz festiwalach np. w Hrubieszowie, czy Puławach. Biorą też udział w uroczystościach patriotycznych, jak ostatnio w Szarajówce i Osuchach.

Wszystkie osoby należące do klubu są niezwykle zaangażowane w jego działalność. Kierownikiem administracyjnym jest Barbara Malczenko,



Członkowie Klubu Seniora Złoty Wiek



Seniorzy chętnie uczestniczą w obchodach rocznic patriotycznych

Eugenia Małek jest dyrygentem chóru, a Alina Garbacz śpiewa i pisze teksty do wykonywanych przez seniorów piosenek.

- Nie sposób wymienić wszystkich członków, ale cała nasza grupa wkłada dużo pracy w to, abyśmy miło i pożytecznie spędzali razem czas - podkreśla pan Jurak.

Nie jesteśmy stowarzyszeniem, a stałą formą działalności przy BCK. Naszym opiekunem jest pani Maryla Olejko, której wiele zawdzięczamy. Zapraszamy na nasze spotkania wszystkich chętnych w każdy czwartek do BCK o godz. 17.

Nowy proboszcz

Ksiądz Wiesław Galant jest nowym proboszczem parafii św. Jerzego. Zastąpił Czesława Szurana.

Na uroczystym przekazaniu parafii w ręce księdza Galanta, 17 sierpnia, był obecny bp diecezji zamojsko - lubaczowskiej Wacław Depo.

Ksiądz Galant ma 44 lata, święcenia kapłańskie przyjął w 1988r. Ma tytuł

doktorski z zakresu historii kościoła na KUL, od 2002r. był wicedyrektorem w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie, od 2006 r jest dyrektorem Wydziału Nauki Chrześcijańskiej WSD w Lublinie.



Kościół p.w. Św. Jerzego w Bilgoraju

DAR ŻYCIA

Wielu z nich - honorowych krwiodawców - mijamy codziennie w drodze z pracy, ze szkoły, na przystanku czy w tramwaju. Dzielią się z nami tym, co mają najcenniejszego: własną krwią.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Biłgoraju po raz kolejny zorganizował akcję oddawania krwi w budynku Państwowej Straży Pożarnej i Komendzie Powiatowej Policji w Biłgoraju. Włączył się w nią także Urząd Miasta.

Ponad 50 osób oddało krew w Straży. Jeszcze więcej w policji, gdzie krew oddawali policjanci.

- Krew oddajemy po raz czwarty. Jestem dumny z naszej policji, która stanęła na wysokości zadania powiedział pierwszy zastępca powiatowego komendanta policji nadkom. Józef Soltys. - Pierwszy raz oddałam krew trzy lata temu. Po prostu chciałam komuś pomóc. Nie boję się, jakoś dam radę bez tych 450 ml - powiedziała Ania, która co drugi miesiąc przychodzi na zbiórkę krwi w Biłgoraju.

Media dużo miejsca poświęcają akcjom oddawania krwi. Ale krwiodawców i krwi, tak niezbędnej przy niemal każdej operacji, wciąż jest za mało. Nie

ma krwi lepszej czy gorszej, każda z jej grup jest przydatna do ratowania ludzkiego życia.

Krew jest niezbędna nie tylko ofiarom wypadków, ale także cierpiącym na szereg poważnych chorób. Przetaczana podczas transfuzji lub podawana w postaci przetworzonych preparatów, pozwala ratować życie i zdrowie.

Dorosły człowiek posiada ok. 5 - 6 l krwi. Jednorazowo dawca - mężczyźni nie częściej, niż co 8 tygodni, kobiety nie częściej, niż co 12 tygodni - oddaje 450 ml krwi, czyli mniej niż 10 % swojej krwi. **KTO MOŻE ODDAĆ KREW:** osoby od 18 do 65 roku życia, które ważą, co najmniej 50 kilogramów; osoby, u których w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie wykonano tatuazu, przekłucia uszu lub innych części ciała; osoby, które w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie miały wykonanych diagnostycznych badań i zabiegów endoskopowych (gastroskopii, panendoskopii, artro-



skopii, laparoskopii); osoby, które w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie były leczone krwią lub jej składnikami.

W naszym mieście akcje oddawania krwi organizowane są raz w miesiącu. Chętni mogą się zgłaszać do Rejonowego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża na ul. 3 Maja.

Nagroda dla Black Red White

Black Red White S.A. zdobył na Szczybie Liderów w Rzymie nagrodę The Platinum Technology Award for Quality & Best Trade Name za markę handlową oraz strategię zarządzania jakością. To już czwarta nagroda dla firmy w tym roku.

- Cieszymy się, że strategia zarządzania realizowana w BLACK RED WHITE S.A. została doceniona przez międzynarodowe grono ekspertów i przedstawicieli największych światowych korporacji. Jesteśmy dumni ze sposobu zarządzania naszą Grupą, w skład której wchodzi firma zlokalizowane zarówno w Polsce, jak i innych krajach europejskich. Sukces zawdzięczamy grupie znakomitych menedżerów, którzy w profesjonalny sposób kierują przedsiębiorstwami i nadzorują procesy biznesowe - powiedział Stanisław Bosak, prezes zarządu BLACK RED WHITE S.A.

To już czwarta nagroda otrzymana przez firmę w 2008r. Zdobyty tytuł poprzedził między innymi „Diament Meblarstwa” - wyróżnienie przyznane BRW S.A. przez Meble.pl w kategorii

meble kuchenne za nowoczesny układ w kolorze brązu i bieli. W 2008 r. firma roku firma zdobyła również tytuł „Partnera Polskiej Ekologii”. Nagroda została przyznana przez Narodowe Radę Ekologiczną w ramach IX Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”. BRW S.A. doceniono za zaangażowanie w edukację ekologiczną wśród dzieci, młodzieży i społeczności - lokalnych oraz promowanie nowatorskich rozwiązań na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego.



Honorowi Obywatele

Od ośmiu lat osobom najbardziej dla naszego miasta przyznawany jest tytuł Honorowego Obywatela Miasta. 25 lipca br. Rada Miasta przyznała go kolejnym sześciu osobom.

Honorowymi Obywatelami Miasta zostali:

- prof. dr hab. **Stanisław Grabias**, urodził się w 1942 roku w Soli koło Biłgoraja. W 1961 roku ukończył Liceum Pedagogiczne w Biłgoraju, był jednym z głównych pomysłodawców utworzenia Kolegium UMCS w Biłgoraju, Kierownik Zakładu Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego z Pracownią Logopedyczną (od 1989 roku - do chwili obecnej), Dziekan Wydziału Humanistycznego UMCS (przez dwie kadencje w latach: 1999-2005),

- prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**, Rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1999-2002, 2002-2005), miał duży wkład w powstanie Kolegium UMCS w Biłgoraju w marcu 2000 roku, dzięki czemu Biłgoraj dołączył do elitarnego kręgu miast akademickich w Polsce

- prof. dr hab. **Jerzy Markiewicz**, prawnik, historyk, pisarz, publicysta, urodził się 2 marca 1928 r. w Biłgoraju. W okresie 1955-2001 wykonywał zawód adwokata. Obok pracy zawodowej prowadził bogatą działalność naukową w dziedzinie historii najnowszej, czego wyrazem jest ponad 150 pozycji naukowych i publicystycznych. Tematem szczególnym jego zainteresowań są dzieje Zamojszczyzny (południowej Lubelszczyzny) lat wojny i okupacji 1939-1945. Współautor monografii „Dzieje Biłgoraja”, (Lublin 1985).

- **Janusz Palikot**, urodził się 26 października 1964 roku w Biłgoraju, Poseł na Sejm V i VI kadencji Rzeczypospolitej Polskiej, Przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej "Przyjazne Państwo". Aktywnie wspiera fundacje i stowarzyszenia krajowe i lokalne. Jest m. in.: jednym

z fundatorów i stałych darczyńców Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej, członkiem Rady Nadzorczej Fundacji FLZB, współtwórcą Biłgorajskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, honorowym przewodniczącym Społecznej Rady Patronackiej Kolegium Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Biłgoraju. Za swoją działalność otrzymał szereg nagród i wyróżnień m. in. w 2000 r. Złoty Krzyż Zasługi od Prezydenta RP za wybitne osiągnięcia na rzecz rozwoju polskiej gospodarki, w 2005 r. medal przyznawany przez Ministra Kultury "Zasłużony dla kultury polskiej.

- **Andreas Raab**, burmistrz miasta partnerskiego Crailsheim, jest osobą wybitnie zaangażowaną w tworzenie i pogłębianie współpracy partnerskiej między Crailsheim i Biłgorajem. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu nasze miasto współpracują w wielu dziedzinach. To dzięki jego staraniom w dniu 16 września 2000 roku doszło do podpisania oficjalnej umowy partnerskiej.

- **Samuel Atzmon** - Wircer z Izraela, urodził się 29 czerwca 1929 roku w Biłgoraju. Jest twórcą i dyrektorem teatru grającego w języku jidysz, języku przedwojennych Żydów europejskich. Honorowy Członek Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. I. B. Singera

Podczas lipcowej sesji 14 osób i trzy firmy uhonorowano tytułem „Zasłużony dla Miasta Biłgoraja”. Otrzymali go: Witold Dembowski - Prezes Związku Inwalidów Wojennych Koło w Biłgoraju, Wiktoria Klechowa - rodowita biłgorajanka, powszechnie znana ze swej działalności, poprzez którą stara się przekazać następnym pokoleniom jak najwięcej informacji o historii Biłgoraja, Tadeusz Kuźmiński - znany biznesman, od lat wspiera finansową działalność wielu biłgorajskich organizacji, m. in. Biłgorajskiego Klubu Sportowego ŁADA, Funduszu Lokalnego Ziemi

Biłgorajskiej oraz Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. I. B. Singera, Marian Ledwójcik - działacz oświatowy, ks. kanonik Jan Maksim, Stanisław Mazur - Prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Rejonu Biłgorajskiego, Andrzej Jan Miazga - znany biznesmen, promotor sportu, Stefan Oleszczak - burmistrz Biłgoraja w latach 1991-2002, Helena Prochowska - aktorka, reżyser teatralny, instruktor teatralny w Powiatowym Domu Kultury, a później w Biłgorajskim Domu Kultury, Eugeniusz Sołtysiak - oddany pracy na rzecz sportu dzieci i młodzieży, przez dwie kadencje sprawował funkcję Prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Znicz” (lata 90.), Czesław Świca - zrealizował wiele miejskich inwestycji z zakresu budownictwa, Jan Kowalski - znany biłgorajski lekarz, Czesław Nizio - nauczyciel gry na instrumentach i śpiewu, związany z Domem Kultury w Biłgoraju od początku jego istnienia, przez cały okres pracy zawodowej zajmował się kształceniem młodzieży, która z czasem zasilala szeregi orkiestry dętej, Maria Siniarska - Kwiecień - lekarz medycyny, Firma Ambra S. A., firma Black Red White i Model Opakowania.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta nadawany jest od 2000r.

Oprócz wyżej wymienionych, do 2008r. otrzymało go 8 osób:

- Stefan Szmidt, biłgorajanie, warszawski aktor filmowy i teatralny, zarządca Fundacji Kresy 2000, obecni dyrektor Biłgorajskiego Centrum Kultury
- Cestmir Duda, starosta miasta partnerskiego Biliby
- Vlastimil Aubrecht, były zastępca starosty Biliny
- Manfred Salinger, główny inicjator współpracy między Crailsheim i Biłgorajem
- Ks. prof. dr hab. Franciszek Greniuk, kanclerz Kurii Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej
- Ks. infułat Edmund Markiewicz, na przełomie lat 70. i 80. pracował w parafii pw. WNMP w Biłgoraju
- Ks. kanonik Zdzisław Kuczko, były wikariusz parafii pw. WNMP ks. Florian Fornal

Joanna Wyrstek

MYJNIA BEZDOTYKOWA EHRLE



- tanio
- szybko
- solidnie

BIŁGORAJ UL. KRZESZOWSKA 68

czysto | **ZAPRASZAMY** | czysto

ANG **CHIPTUNING**

tel. 0606-516-397

MONTAŻ INSTALACJI LPG

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA

OBŚLUGA KLIMATYZACJI

napelnianie, naprawa, odgrzybianie (usuwanie nieprzyjemnych zapachów)

CZYSZCZENIE UKŁADÓW WTRYSKOWYCH benzynowych i diesla



Biłgoraj, ul. J. Kochanowskiego 21

JAK BĘDZIEMY ŚWIĘTOWAĆ

Miasto przygotowało szereg imprez z okazji obchodów 430 - lecia Biłgoraja. Największą gwiazdą będzie Budka Suflera.

Od kilku miesięcy trwały przygotowania obchodów jubileuszu.

Wszystko rozpoczęło się w sobotę, 6 września na Stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji o godz. 13.00. Odbył się Festyn Rad Osiedlowych, a o godz. 16.00 skoki spadochronowe oraz mecz „Orły Górskiego”- reprezentacja miasta. Dla miłośników siatkówki przygotowano tego dnia Międzynarodowy Turniej w piłce siatkowej kobiet „Sitogród”. Wieczorem mieszkańcy bawili się na zabawie tanecznej; grał Master Fox.

Niedziela, 7 września, to czas na Radosne, czyli powitanie sitarzy. W tym roku będzie ono w specjalny sposób poświęcone niedawno zmarłej Irenie Porockiej.

Widowisko zorganizowało Biłgorajskie Centrum Kultury.

Kolejny dzień poświęcony obchodom jubileuszu 430- lecia miasta to 9 września.

O godz. 10.00 w auli LO im. ONZ odbędzie się sesja popularno- naukowa poświęcona historii miasta „Nad Tanwią i Ładą” zorganizowana przez Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne. O godz. 13.00 zapraszamy na Finał Konkursu Krajoznawczego o Biłgoraju i Ziemi Biłgorajskiej pod patronatem Polskiego Towarzystwa Turystycznego i Krajoznawczego.

Bardziej oficjalne obchody rocznicy nadania praw miejskich Biłgorajowi rozpoczną się 10 września o godz. 10.00. Wtedy odbędzie się msza św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na godz. 11.00 zaplanowano XXX Uroczystą Sesję Rady Miasta Biłgoraj.

Podczas sesji przedstawicielom władzy ustawodawczej oraz wykonawczej naszego miasta wręczone zostaną insygnia, następnie poświęcony zostanie sztandar, a osobom i firmom szczególnie zasłużonym dla rozwoju miasta wręczone zostaną tytuły: „Honorowy Obywatel Miasta Biłgoraj” oraz „Zasłużony dla Miasta Biłgoraj”.

Po uroczystej Sesji Rady Miasta w Ośrodku Sportu i Rekreacji odbędzie się wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę hali widowiskowo - sportowej.

Tego samego dnia po części oficjalnej, na terenie OSiR odbędzie się Piknik Jubileuszowy: zagrają zespoły BCK, a gwiazdą wieczoru będzie Budka Suflera, której koncert rozpocznie się



Biłgoraj 2008, w tle budynek Urzędu Miasta

o godz. 20.00.

Obchody jubileuszu zakończą się 14 września, w niedzielę, Przeglądem Orkiestr Dętych na przy placu BCK.

Biłgorajska Telewizja Kablowa przygotowała z okazji jubileuszu promocyjny film o Biłgoraju. Urząd Miasta wydał natomiast jubileuszowy album ze zdjęciami miasta, pochodzącymi z prywatnych zbiorów Daniela Błaszczyka i Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

Patronat honorowy nad obchodami jubileuszu objęli: Genowefa Tokarska Wojewoda Lubelski i Krzysztof Grabczuk Marszałek Województwa Lubelskiego.

Historyczny debiut polskiego zespołu

18 września przez nasze miasto przejadą kolarze jadący w Tour de Pologne. Lotna premia jest planowana na godz. 13.15 przy Państwowej Szkole Muzycznej.

To wydarzenie będzie dodatkową atrakcją na zakończenie obchodów 430 - lecia Biłgoraja.

Już po raz 65. przez polskie miasta przejeżdżać będzie kolarski peleton. Dotychczas nasi sportowcy występowali w barwach zagranicznych zespołów. W tym roku na starcie pierwszy raz w historii Tour de Pologne pojawi się polska reprezentacja. Umożliwiają to nowe przepisy, dzięki którym gospodarz wyścigu kolarskiego może wystawić swoją narodową reprezentację.

Dla podniesienia wagi wydarzenia i wzmocnienia patriotycznego ducha

naszych kibiców, organizatorzy 65. Tour de Pologne zadbali także o stroje dla naszych kibiców. Ubrania w barwach polskiego zespołu (biało-żółto-czarne) są dostępne na stronach oficjalnego partnera wyścigu, sklepu internetowego www.travelsklep.pl, który specjalizuje się w wyposażaniu podróżujących, ale także kibiców. Kibice mogą się zaopatrzyć w: koszulki, czapeczki, parasole, plecaki, pasy biodrowe, bidony kolarskie i różne gadżety. Wszystkie akcesoria zaopatrzone są w logo Tour de Pologne i Lang Teamu.

Nieprzerwanie od 1993 roku zespół Lang Teamu jest organizatorem tych prestiżowych zawodów kolarskich. 65. wyścig kolarski wyznaczy trasa przejazdu, łącząca dawną i obecną stolicę Polski. Wszystkie etapy przebiegają wschodnią stroną kraju, począwszy od Mazur aż po Małopolskę.

Tour de Pologne jest wydarzeniem, które przyciąga miłośników kolarstwa z kraju i całego świata. Debiut naszych sportowców w 65. Tour de Pologne w barwach klubowych jest przełomem, relacjonowanym przez media na całym świecie.

Oprac. Joanna Wyrstek

Remonty w oświacie

Ponad półtora miliona zł kosztowały remonty i zadania inwestycyjne w przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach. Natomiast do końca października powstaną w mieście trzy nowe boiska szkolne, których budowę dofinansuje m.in. Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej.

25 sierpnia, na zebraniu burmistrza z dyrektorami biłgorajskich szkół, omawiano m.in. zakresy prac remontowych wykonanych w poszczególnych placówkach.

- Najważniejszą inwestycją w SP nr 1 była wymiana ogrodzenia, przy którym prace rozpoczęły się już pierwszego dnia wakacji. Ogrodzenie wykonaliśmy własnymi siłami - powiedział wicedyrektor Andrzej Czacharowski.

W garażu i sali dydaktycznej położono zaś nowe tynki oraz zainstalowano centralne ogrzewanie.

W SP nr 4 pomalowano sale lekcyjne i powstała tzw. zielona klasa - 10 tys. zł. Remont łazienek i wymiana okien to główne inwestycje realizowane w wakacje w SP nr 5 - 85 tys. zł. Z kolei w Miejskim Zespole Szkół wymieniono płytki na korytarzach na antypoślizgowe - 98 tys. zł.

Ponadto do końca tego roku trzy szkoły będą miały nowe boiska. Miasto pozyskało środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w wysokości miliona 116 tys. zł na dofinansowanie tych inwestycji.

- Skorzystaliśmy z trzech programów dotyczących budowy boisk sportowych: „Moje Boisko Orlik 2012”, „Blisko boisko” i „Budowa wielofunkcyjnych boisk sportowych”. SP nr 1, MZS i SP nr 5 będą miały nowoczesne boiska ze sztuczną nawierzchnią, z których będzie można korzystać niemal cały rok - powiedział burmistrz Janusz Roslan.

Remonty nie ominęły także miejskich gimnazjów. W Gimnazjum nr 1 naprawiono dach, wykonano termorenowację sali gimnastycznej - 265 tys. zł. W Gimnazjum nr 2 wymieniono okna - 15 tys. zł.

W przedszkolu nr 1 są nowe okna 25 tys. zł. Przedszkole nr 2 ma nowy monitoring i łazienki oraz sprzęt na placu zabaw - 40 tys. zł. Nowe urządzenia do zabawy i ogrodzenie mają też dzieciaki w przedszkolu nr 3 - 70 tys. zł.

W żłobku został wykonany monitoring i termorenowacja budynku - 313 tys. zł.



Budynek sali gimnastycznej Gimnazjum nr 1



Termorenowacja sali gimnastycznej Gimnazjum nr 1 kosztowała 195 tys. zł

Prace w mieście

*** Zakończono roboty drogowe przy budowie ul. Radzika i Armii Krajowej. Odbiór prac i przekazanie do użytku nastąpiło zgodnie z terminem umownym. Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo z siedzibą w Tomaszowie Lubelskim. Wartość zadania brutto 1.092.137 zł.

*** Zakończono roboty drogowe związane z budową ul. Stawisko wraz z odwodnieniem i oświetleniem. Wykonawcą zadania był Zakład z siedzibą w Majdanie Starym. Umowa opiewa na kwotę brutto 320.384 zł.

***8 sierpnia br. podpisano umowę na wykonanie w technologii klinkierowej ul. Wacek Wasilewskiej wraz z zatoką postojową. Wykonawcą zadania jest Firma z siedzibą w Biłgoraju. Wartość zadania 311.511 zł. Termin umowny zakończenia prac to 22 września 2008 r.

„Budowę ulicy Strażackiej wraz z odwodnieniem”.

Wykonawcą zadania jest Firma z siedzibą w Tomaszowie Lubelskim.

Wartość zadania wynosi 182.418 zł.

Termin umowny zakończenia prac koniec września br.

***21 sierpnia br. dokonano odbioru oświetlenia ulicznego w ul. Steglińskiego - Corda. Oświetlenie wykonywała firma z Biłgoraja.

***Do końca października powstanie kanalizacja sanitarna w ul. Zamajskiej i ul. Przemysłowej. Zadanie wykona firma z Przeworska. Będzie kosztowało 675.043 zł.

Plan do obejrzenia



Nowy chodnik i nawierzchnia na ulicy Armii Krajowej



Trwa budowa nawierzchni ulicy Wacek Wasilewskiej

***12 sierpnia dokonano odbioru wykonania remontu dróg powiatowych z udziałem przedstawicieli Urzędu Miasta (pomoc finansowa dla Powiatu):

- ul. Komorowskiego - wykonanie nakładki asfaltowej oraz krawężników od ul. Gen. Mączka do ul. Batalionów Chłopskich,
- ul. Bagienna - wykonanie nakładki asfaltowej i krawężników od ul. Lubelskiej do wysokości południowej strony boiska osiedlowego.

***18 sierpnia podpisano umowę na

***Trwa ponowne wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Nowakowskiego. Z projektem planu można zapoznać się do 9 września br., pok. nr 3 w godz. od 8.00 do 15.30. Projekt planu osiedla Nowakowskiego obejmuje teren między projektowaną południową linią rozgraniczającą ul. Polnej, projektowaną ulicą zbiorczą łączącą ul. Polną z ul. Krzeszowską, rzeką Biała Łada, do zachodniej granicy administracyjnej miasta.

Nagroda dla Biłgoraja

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego pełniące funkcję Instytucji Zarządzającej Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUER oraz Fundacja „Fundusz Współpracy” pełniące funkcję Krajowej Struktury Wsparcia Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUER przyznały Miastu Biłgoraj wyróżnienie „Jaskółka Rynku Pracy’ 2008”. Jest to wyróżnienie Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUER w dziedzinie „Budowanie kapitału społecznego” za udział w realizacji Programu Partnerstwo na rzecz rozwoju „W stronę polskiego modelu gospodarki społecznej - budujemy nowy Lisków” oraz podjęcie działań mających na celu wypracowanie nowych rozwiązań na rzecz wyrównywania szans na rynku pracy.

Partnerstwo Lokalne Biłgoraj grupujące wiele instytucji i organizacji z pow. biłgorajskiego powstało w ramach projektu EQUAL w celu utworzenia przedsiębiorstwa społecznego w Biłgoraju. W ramach Programu powstało Biłgorajskie Przedsiębiorstwo Społeczne spółką z o.o. BPS prowadzi wielobranżową działalność usługowo-handlową w zakresie, m.in. sprzątnięcia miejskich parków, placów, dróg.

Oprac. Joanna Wyrostek



Piotr Flor - pasjonat - regionalista, mieszka w Lublinie

Chociaż od założenia naszego miasta minęło dokładnie 430 lat, wciąż niewiele wiemy o jego najstarszych mieszkańcach. Jeśli chodzi o pierwszych z nich, znamy co prawda ich imiona lub nazwiska, ale tylko na skutek oficjalnej interwencji kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyckiego, który w 1599 roku za pomocą odpowiedniej listy domagał się zwrotu swych poddanych od właściciela „łabędziego grodu”. Tymczasem już kilkadziesiąt lat później zaczęły się tu kształtować najsłynniejsze rody biłgorajskie.

Pierwszymi obywatelami Biłgoraja byli z pewnością mieszkańcy okolicznych wiosek oraz prawdopodobnie jacyś przybysze z terenów Małopolski. Wśród ordynackich uciekinierów do miasta nad Ładą, którzy swój status mieszczański uzyskali przez tzw. „zasiedzenie”, znaleźli się począwszy od 1596 roku następujący biłgorajanie: Wojciech Biegun, Stanisław Fiedorek, Stanisław Dupka, Jan Fromsio, Jan Walko, Jan Leta, Marek Androszowicz, Konrad Maczko, Piotr Mrówka, Piotr Kiepora, Marcin Siemsa, Ihnat i Fedor Polaczek, Fedor Kaczor, Sawka Zombow, Chaimek, Ihnat, Ziembiel, Hawryło z Piskorowic, Stanisław Więczek ze Zwoleja, Anton z Tarnogrodu, Wojciech Konopczyk z Bukowiny, Denis Hownowy z Księżpola, Fedek Bosak z Korchowa i Marcin Rogaty z Lipin.

Oprócz nich do mieszczan znanych nam na podstawie zachowanych dokumentów należeli ponadto Wojciech Wojtachno, Wojciech Piątkowski, Piotr Bednarz oraz Ihnat Korkowski. To właśnie dzięki tym wspomnianym pionierom doszło do początkowego

Byli tu przed nami



Rada Miasta 1897

rozwoju naszego niewielkiego jeszcze grodu. Po niespełna pięćdziesięciu latach od swego założenia osiągnął on stan równy liczbie kilkuset mieszkańców. Niestety po siedemdziesięciu latach spokojnego istnienia miasto przeżyło niespodziewany kataklizm. Było nim oczywiście pojawienie się pod jego

którzy kilkakrotnie uciekali ze swego miasta przed zarazą, co wpłynęło korzystnie na liczbę naszych obywateli. Wśród ówczesnych mieszkańców Biłgoraja znajdowały się już takie rodziny, jak Fołtynowiczów, z której Marcin od wielu lat był rektorem Akademii Zamojskiej, a Jan i Tomasz stali się jej studentami, Bednarzów, Begłowskich, Białych, z których Szymon został później ławnikiem miejskim, Bieniaszewskich, Bryskich (dziś Brzyskich), Duckich, z których Maciej osiągnął urząd rajcy miejskiego, Dwidów, Dzierwów, Fucharów, Gieratów, z których Szymon został z czasem pisarzem miejskim, Gruszekich, Gutowskich, Kołodziej-skich, Krawczyków, Kulasów, Kurkowiczów (vel Kurkiewiczów), M a t i s o w i c z ó w , Młynarskich (vel Młynarzów), Nowackich, Pokorów, z których Piotr był także rajcą, Pogłódowskich (vel Pogłódzików), Ratajów, Siwców, Służyczkich, Wesółowskich, z których Wojciech został rajcą wraz z Maciejem Duckim, Wicherków, Wujków (vel Wujców) oraz Zduńków.

Dopiero później przybyli tu także Ciotuscy, z których Mikołaj okazał się nie tylko jednym z największych dobrodziejów miejscowych zakonników, lecz także dobrym wójtem biłgorajskim, a Piotr rajcą, Figłowiem, Mielnicy,



Biłgorajski rynek lata przedwojenne

bramami w jesieni 1648 roku bezlitosnego oddziału kozacko-tatarskiego, który dokonał jego spustoszenia. Stan liczebny ludności Biłgoraja zmniejszył się wtedy przynajmniej o połowę i zaczął wzrastać dopiero w latach osiemdziesiątych XVII wieku. Przy okazji spłonął wówczas również drewniany kościół i klasztor minorytów na pobliskiej Czostkowej Górze.

Na szczęście już w latach pięćdziesiątych tego wieku zaczęli migrować do nas coraz częściej mieszczanie zamojscy,



Ciekawe ilu mieszkańców rozpozna na tym zdjęciu swojego dziadka lub pradziadka

Panasiakowie, którzy przenieśli się na jurydykę franciszkańską zwaną później Puszcą Solską, Soleccy i Zarzyccy, którzy przez lata byli dzierżawcami karczmy wraz z browarem franciszkańskim oraz potentaci sitarscy, tacy jak rodzina Maławskich, Łońskich, Książków, Szczurkowskich, Iwańczyków czy też Kłóskóv.

Jednak do najbardziej znanych rodóv biłgorajskich należała z pewnością rodzina Matrasióv, z której pochodzili m.in. rajca miejski od 1671 roku (Tomasz), zastępca wójtá Biłgoraja w latach 1771-1782 (Sebastian), późniejszy duchowny i wielki patriota z czasóv powstania stycziowego (ks. Stanisław) oraz komisarz ludowy powiatu biłgorajskiego w latach 1918-1919 (Wacław). Mieszkali oni w Biłgoraju z pewnością już od I połowy XVII w., co potwierdzają zachowane księgi franciszkańskie, w których już od 1653 roku wielokrotnie występują przedstawicielki tego rodu Anna, Regina i Jadwiga, jako matki chrzestne nowonarodzonych obywateli miasta, ochrzczonych w kolejnym kościele Braci Mniejszych tuż za miastem.

Ale zdecydowanie najsłynniejszym mieszkańcem „łabędziego grodu” w owym czasie był niejaki Wojciech Gwiazda, który razem ze swoją żoną doznał już w 1639 roku szczególnej łaski w zakonnym oratorium na Czostkowej Górze, gdzie ich niewidomy, pięcioletni syn odzyskał nagle wzrok.

Podobnie b y ł o zresztą także z Zofią Kucharczyk (vel Kucharską), która cierpiąc na paraliż rąk i nóg została tam w 1646 roku cudownie uzdrowiona. Ich sława, a w zasadzie wspaniałość tych wydarzeń sprawiła, że obydwójce doczekali się nawet swych wizerunkóv na obrazach wotywnych w zakonnej kaplicy św. Marii Magdaleny, wraz z opisem ich przeżyć i odpowiednimi wzmiankami we franciszkańskich aktach, sporządzonych na podstawie ustnego przekazu dopiero po... stu trzydziestu latach (tj. w 1776 roku). Dzięki temu bardzo często wybierano właśnie tę parę, albo tylko jedno z nich, na rodziców chrzestnych dla nowych obywateli Biłgoraja, licząc zapewne przy tym na Boże błogosławieństwo i nieustające szczęście dla swych pociech. Nic więc dziwnego, że ich imiona i nazwiska znajdują się do dzisiaj w zakonnych księgach.

Nie mniej znanymi ludźmi w mieście byli także wspomniani wcześniej Duccy. Należeli oni do bogatych mieszczan biłgorajskich. Mateusz Ducki zajmował się bowiem handlem zbożem, które nabywał m.in. od podczaszego braclawskiego Krystiana Brzozowskiego. Często udawał się w sprawach handlowych do Zamościa, gdzie spotykał się z Bazylim Rudomiczem, lekarzem, rajcą, wykładowcą oraz wielokrotnym rektorem Akademii Zamojskiej, a przede wszystkim z wielkim pamiętnikarzem tej epoki. W księgach chrzcielnych w gronie

rodziców chrzestnych znajdziemy jednak nie tylko Mateusza, lecz także Katarzynę i Łukasza, co świadczy z pewnością o pozycji i koligacjach tej rodziny. W tym czasie (tj. od 1662 roku) wójtę biłgorajskim był Paweł Kucharzewski, który poza spełnianiem stałych obowiązków zajmował się także dostarczaniem piwa biłgorajskiego na dwór trzeciego ordynata do Zamościa.

Jeśli chodzi o żydowskich mieszkańców naszego miasteczka do 1674 roku było ich tu zaledwie czterdziestu. Jednak ich liczba stale rosła. Na podstawie

zachowanych skarg znamy dzisiaj przynajmniej kilkunastu z nich, tj. Abrahama Kołtuna, który był ich lokalnym przywódcą, Kompe, Dawida Latawca, Irsza Owieskę, Jonasza, Mejera Nakusiarkę Tybla, Chaima, Charta, Jakuba i jego syna Mejera, Chajkę i jego syna, Moszka Murawca, Icka i Wulfa syna Rojzyna. Niestety nie zapisali się dobrą sławą w dziejach miasta, bowiem wszyscy wymienieni w lipcu 1686 roku pobili kijami ojca Kazimierza Kamińskiego, ówczesnego gwardiana konwentu franciszkańskiego, który w tym czasie zbierał w mieście jałmużnę oraz żywność. Zresztą ciągle oskarżano ich o doprowadzanie do „róvnych wioleencji i ekscesóv w Biłgoraju podczas dni targowych” oraz o to, że „utrzymują w swoich domach służbę chrześcijańską i dopuszczają się ekscesóv w święta katolickie i wobec chrześcijan”.

Jak można zauważyć losy pierwszych obywateli grodu nad Ładą nie zawsze były łatwe. Mimo tego pozostało do dzisiaj w naszym mieście wielu przedstawicieli ówczesnych rodóv, które ponad 350 lat temu właśnie tutaj postanowiły zapuścić swoje korzenie. Dzięki nim Biłgoraj przetrwał najcięższe chwile i możemy teraz być z niego dumni. Warto więc pamiętać o tych ludziach. Oby nadal było ich tu jak najwięcej.



Wiktoria Klechowa - biłgorajanka, od lat współpracuje z BGS Tanew, autorka książki "Na skraju Puszczy Solskiej", laureatka nagrody Literacko - Publicystyczno "Łabędzie Pióro"

Biłgoraj w mojej pamięci

Kiedy idę ulicami naszego miasta, staram się odtworzyć w myślach jego dawny wygląd. Mimo tego, że tak wiele się nie zmieniło, to jednak przywołany w głowie obrazek różni się od tego, który widzą dziś oczy...

W latach 30. ubiegłego wieku byłam uczennicą szkoły podstawowej. Do szkoły miałam daleko. Nasz rodzinny dom stał na przedmieściu Biłgoraja, nazywanym Rożnówka - Piaski. A były to naprawdę piaski, na których rosły karłowate sosenki. Trochę zał tych zabaw w piasku, na łąkach, kąpania w rzece Pruchnią pełną ryb, żab i pijawek... Ale czas nie stoi w miejscu...

Do szkoły szło się z przedmieścia przez piaski, dochodziło się do stacji kolejki, gdzie stała na torach kolejka wagonów. Blisko niej stał długi budynek nazywany hurtownią, a także szary drewniany budynek, pod który podjeżdżała na szynach kolejka z towarami. Dalej przechodziło się koło elektrowni. Obok elektrowni był mały park, uliczka, gdzie stały drewniane domki, w których mieszkali Żydzi.

Była też i inna droga do szkoły. Przez pola zwane ogrodami. Wąskie ścieżki pomiędzy łanami zryta, ziemniakami, lnem, prowadziły pod sam kirkut, nazywany okopiskiem. Za tym kirkutem była szkoła. Od kirkutu szło się do centrum miasta, na rynek.

Szkoła podstawowa mieściła się w kilku budynkach. Dwa budynki stały przy ul. Kościuszki, jeden przy ul. 3 Maja. Jeden z tych budynków stoi do dziś, nazywany jest „dworkiem modrzewiowym”. Od roku 1935 młodzież uczyła się już w nowej, murowanej szkole.

Najdłuższą była ul. Kościuszki. Ciągnęła się w tamtych latach od wioski Puszcza Solska prawie od murów

klasztoru aż do Rynku, granicząc z ul. Zamajską i stojącym na górze kościołem. Jak zapamiętałam, stały już też domy murowane. Dwa duże domy piętrowe żydowskie. Dziś mieszczą się w nich starostwo i poczta. Domy piętrowe miały rodziny Łuszczaków i Mazurów.

W pobliżu stał drewniany budynek starostwa. Wcześniej była w tym budynku szkoła rzemieślnicza i handlowa. Starostą był Tadeusz Szałowski. Przy



Zniszczony Biłgoraj 1939r. dar. dla Muzeum S. Buszkowski

tej ulicy, blisko elektrowni stał budynek Kasy Komunalnej. Zapamiętałam, że latem przed budynkiem rosły piękne astry, a naprzeciw stała kuźnia Pińciurków. Pod kuźnię podjeżdżały furmanki, podkuwano konie. Za tą kuźnią stały już domy Rożnówki z młynem.

W roku 1937 powstało w Biłgoraju gimnazjum. Wtedy jeszcze prywatne, nauka była płatna. Mieściło się w kilku budynkach przy ul. Kościuszki. W roku 1938 rozpoczęłam naukę w tym gimnazjum. Dyrektorem był Bolesław Piwoński pochodzący ze Lwowa. Obok gimnazjum stał z jednej strony dom Wrońskich, w którym mieszkała rodzina...Skakujów. Pan Waclaw Skakuj pro-



Młyn na Rożnówce. Fot. J. Bentkowski

wadził biuro pisanie podań. Pamiętam siedzących na ławkach w ganku mężczyzn i kobiety. Z drugiej strony gimnazjum, w dużym drewnianym domu mieszkał i prowadził biuro rejent Feliks Czarkowski. W pobliżu był dom rodziny Knapów i murowany budynek Urzędu Skarbowego.

Do kościółka św. Jerzego chodziła młodzież szkolna na nabożeństwa, bo to był taki „szkolny kościółek”. Ksiądz Jan Samolej uczył religii w szkole podstawowej i gimnazjum. Przy kościółku, w ładnym drewnianym budynku, mieszkał starosta i ks. rektor z kościółka. W pobliżu był parterowy, drewniany budynek poczty. Jej naczelnikiem był wówczas Stanisław Kogut. Obok był dom rodziny Michalskich, stojący „bokiem” do ulicy, z pięknym ogrodem kwiatowym. Przed domem, na ławeczce, często przesiadywał pan Michalski z żoną. Oboje byli już nie młodzi.

Pamiętam dwa małe miejskie parki. Przy jednym z nich był dom Marii i Jana

Brodowskich, którzy prowadzili zakład fotograficzny i księgarnię. To byli moi stryjkwie, z kuzynką Ireną chodziłam do gimnazjum. Jan Brodowski był burmistrzem Biłgoraja w latach 1923 - 27 i 1933 - 35.

Dalej to już pobliże rynku z żydowskimi sklepami i żydowskimi domami wokół. Na środku plac z Ratuszem. Za ratuszem drewniany budynek kina, często odbywały się też w nim przedstawienia. Pamiętam sklep Rapaportów, w którym sprzedawano kolorowe włóczki. Nasza pani nauczycielka, Janina Jasińska, uczyła nas w szkole robić z nich sweterki i szaliki na drutach.

Na lody chodziliśmy do cukierni Grosmanów. Przy rynku była apteka.

Były restauracje, mówiono na nie „wyszynki”: Szubiaków, Ludwików, Urbańskich, Głębiów. Rodzina Mroczkowskich prowadziła sklep wędliniarski, stała tam nawet maszyna do krojenia szynki. Był też sklep żydowski z czekoladkami, cukierkami, ciastkami. Pani Sprysakowa prowadziła sklep z różnymi obrazami i obrazkami świętych, łańcuszkami, krzyżykami, różańcami.

Co czwartek rynek wokół Ratusza wypełniał się furmankami. Sprzedawano, kupowano. A można było kupić wszystko: masło, kury, gęsi, zboża, świnie, krowy itd. Po targu zostawała tylko słoma i ...odchody zwierząt. Na targ szli piesi i jechały furmani od strony ul. Kościuszki i Zamojskiej, Lubelskiej, Bojar, Puszczy Solskiej, Rożnówki. Porządku pilnowała policja, budynek policji mieścił się przy ul. Zamojskiej. Na ulicach słychać było tętent końskich kopyt. Samochodów osobowych było dwa. Posiadał jej rejent i policja. Pamiętam, że starosta jeździł bryczką, podobnie jak nadleśniczy Miller. Nie zapomnę też odpustów parafialnych. Te procesje z chorągiewkami, wystrojone wiejskie dziewczyny, kramarze, żebracy...

Połowę mieszkańców stanowili Żydzi, co tydzień świętowali szabat (szabas), od piątku wieczorem palili świece w oknach, ucztowali, jedli mace.

1 listopada gromadziło się dużo ludzi na cmentarzu, harcerze pełnili wartę przy grobach żołnierskich.



Poczt. przy ul. Kościuszki fot. D. Blaszczyk

Uroczystości obchodzono dzień odzyskania niepodległości, 13 listopada. Były nabożeństwa w kościele, pochód ze sztandarami.

Pamiętam, jak do Biłgoraja przyjechało wojsko. Mieszkańcy witali je na ulicach z kwiatami, była nawet specjalna brama z napisem na ich cześć na ulicy Zamojskiej. Wojsko dostało od naszych

mieszkańców karabin maszynowy i...konia.

Któregoś lata w nocy, na polach, wylądował samolot. Dla nas dzieci, było to ogromne przeżycie. Przypominam sobie też powódź, wylała rzeka Biała Łada, załapała łąki.

Wiosną 1939r. wyszło zarządzenie od władz miasta, by mieszkańcy grodzili swe domy, podwórka, a w furtkach wycinali specjalne otwory. Pamiętam woźnego magistratu, nazywał się Kosobucki, jak wychodził z bębniem na ulice i czytał to zarządzenie.

Prowadzono szkolenia, jak obchodzić się z maskami, gdyby była wojna. Mówiło się, że może wybuchnąć. Młodzi mężczyźni dostawali zawiadomienia o zgłaszaniu się do wojska.

Kiedy we wrześniu 39r. wybuchła wojna w mieście zapanowało wielkie zamieszanie. Miasto wypełniło się wojskiem i uciekinierami. Gdy z samolotów niemieckich spadały na miasto bomby, było dużo zabitych i rannych. Ochotnicy zabierali ich do szpitala. Wybuchaly pożary. Biłgoraj nie miał kanalizacji wodnej, jedynie kilka pomp i studnie na niektórych podwórkach. Na rynku spaliły się wszystkie domy, kościół parafialny i plebania, żydowska synagoga. Po bitwie z wojskami niemieckimi, 16 września 1939r., do miasta weszły wojska niemieckie i zaczął się czas niemieckiej okupacji...

STUDIA LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE
WYŻSZA SZKOŁA
UMIEJĘTNOŚCI PEDAGOGICZNYCH I ZARZĄDZANIA
W RYKACH

zaprasza na bieżąco studia licencjackie na kierunku PEDAGOGIKA

w specjalnościach:

- pedagogika terapeutyczna z rehabilitacją
- pedagogika zarządzania
- nielososowanie społeczne i resocjalizacja

Promocje w opłatach do 30.09.2008

UWAGA !!! Absolwenci WBU PIZ mogą podjąć uzupełniające studia magisterskie.

ZAPISY PRZYJMIE PUNKT REKRUTACYJNY W BIŁGORAJU
 w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej ul. Kościuszki 9B
 pokój nr 10 tel. 0693517505 w poniedziałki i środy po godz.15.00

Producent szyb zespolonych i lustek łazienkowych
 Sprzedaż szkła, usługi szklarskie
 Szkło ozdobne do mebli

Wiercenie otworów, szlifowanie, lizowanie
 grawerowanie szkła i lustek

Witraże, szkło żaroodporne i hartowane

Biłgoraj ul. Kochanowskiego 13

tel./fax. 084 686 62 50 **Niskie ceny!!!**
 tel. 084 686 28 11 www.mr.abc.pl
 kom. 0601 735 886

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

AUTO-MAX
 BIŁGORAJ, Kopernika 17 tel. 686-66-79

ŚWIADECTWO KWALIFIKACJI

przewóz osób TIR przewóz rzeczy

szkolimy klm. A, B, C, E, D

Wspomnienie o Irenie Potockiej

W białym śpiewie jest coś co wymyka się jakimkolwiek ocenom. Płyne poza treścią i formą niesie ze sobą pierwotne, czyste emocje. Słuchając białego śpiewu łączymy się z tym co zostało w nas z dawnych pokoleń. Wiemy, że jesteśmy stąd.

Jestem pewien, że bez pracy Ireny Potockiej od dawna nie słyszelibyśmy biłgorajskiego śpiewu. Bez niej zginąłby gdzieś w zamieszaniu lat osiemdziesiątych nie przetrwałyby przemian, samorządowej galopady za wyborcą, lat nadrabiania zaległości inwestycyjnych. Bez Ireny nikt nie próbowałby walczyć ze wstydem jaki ogarniał niektórych, na myśl o stroju biłgorajskim. Nie byłoby „białych bab” w teatralnych chórach i malarskich inscenizacjach.

Miała nasza Irena odwagę, miała w sobie wielką radość uczestnictwa w sztuce. Myślę, że świadomie niosła obowiązek przetrwania tradycji ziemi biłgorajskiej. Nie było w niej nic z pompy i patosu, to za jej sprawą dzień niepodległości w tym zakątku Polski był świętowany radośnie. Wiedziała co jest ważne a co może poczekać, umiała krótkim, celnym słowem podsumować czyjaś sztu-

czność i pretensjonalność.

Ceniła ludzi, potrafiła im pomagać, wymagając tylko jednego poszanowania dla własnych obowiązków. Potrafiła przeproszać i przyjmować przeprosiny, realizować śmiało projekty. Nie znam nikogo, kto by nie szanował, nie lubił Ireny. Dlatego kiedy wracałem do Biłgoraja zaczynałem pobyt od porannej kawy w Gminnym Ośrodku Kultury. Uważam do tej pory, że pomagać jej w czymkolwiek było dla mnie zaszczytem.

Irena nauczyła mnie i pewnie nie



Irena Potocka pierwsza z prawej

tylko mnie... Nie, to nie tak - Irena raczej odczuwała, małostkowości, egoizmu, lekko-myślności, życia bez oglądania się na tradycję. Dlatego też nie jest aż tak ważne ile straciliśmy gdy odeszła. Straciliśmy dużo, wiadomo. Ale znacznie ważniejsze dla nas wszystkich, tych którzy kochają biłgorajską ziemię jest to jak obecność Ireny w naszym życiu nas wzbogaciła.

A, że będzie nam często brakować jej radości i śpiewu przy biesiadnym stole? Trudno. Popłakać ludzka rzecz. Dziękujemy jej za to, że była.

Zbyszek Kmieć

In memoriam

Ryszard Borowiec (1941 2008)

Po długiej chorobie odszedł szachista, może mniej znany z gry bezpośredniej, ale wielki pasjonat. Grał korespondencyjnie i posiadał bogatą bibliotekę szachową. Kilka lat temu część zbiorów przekazał na nagrody dla młodych adeptów szachowych. Był organizatorem sekcji szachowej „Star” przy Biłgorajskich Zakładach Naprawy Samochodów, a także jej zawodnikiem.

W imieniu własnym oraz sekcji szachowej BCK chciałbym przekazać Rodzinie i bliskim wyrazy współczucia i zapewnić, że na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Albin Jaworski



■ Kazimierz Szubiak

Lekarz wciąż czynny



W Biłgoraju mieszka wiele niezwykłych osób, które przed laty znaczyły dla tego miasta bardzo wiele, a dziś, zwłaszcza młode pokolenie, wie o nich mało, albo wcale. Taką postacią jest Antoni Gierczak.

To najstarszy w naszym regionie czynny lekarz, choć na emeryturze już od 16 lat.

W służbie zdrowia przepracował 50 lat.

Urodził się 24 listopada 1917r. w Skotnikach niedaleko Sandomierza. Ojciec ogrodnik i pasiecznik - przeniósł się niebawem z całą rodziną do Gościeradowa (objął pracę w przyszpitalnych ogrodach). W 1941r. Antoni Gierczak kończy Gimnazjum w Ostrowcu Świętokrzyskim, a maturę zdaje w Liceum Lubelskim.

Znany lubelski chemik prof. Krzeczowska dostrzegła wybitne zdolności w dziedzinie chemia - biologia i zaproponował młodemu studentowi asystenturę z chemii organicznej w Akademii Medycznej, gdzie równocześnie studiował (1948 - 1953). Chemię zaliczali u niego późniejsi lekarze biłgorajscy: Zbigniew Rutkowski, Bogdan Szczypa, Janusz Kess.

Z bardzo dobrymi ocenami otrzymał dyplom lekarza medycyny. Propozycję objęcia pracy otrzymał od samego prof. Krwawicza jednego z najlepszych w Polsce okulistów, u którego odbywał staż.

Komisja Lekarzy przydzielając miejsca pracy miała dylemat. Lublin nie do przyjęcia, gdyż zainteresowany praca w Akademii był „źle ustosunkowany do obecnej rzeczywistości” - stwierdził tzw. „czynnik społeczny”, reprezentujący Związek Młodzieży Polskiej.

Kierownik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, pan Lesiuk, pocieszał pana Gierczaka, szepcząc mu na ucho: „takie poglądy, jakie Pan, ma znany mi dobrze, i z dobrej strony, dyrektor szpitala w Biłgoraju dr Pojasek. Myślę, że przypadniecie sobie do gustu.”

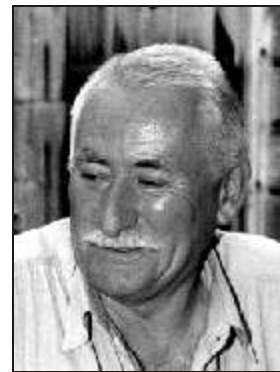
Młody lekarz ze skierowaniem do pracy i walizką w rękę jedzie w nieznanym regionie. Pociąg relacji Lublin - Bełzec zatrzymuje się w Zwierzyńcu, skąd do Biłgoraja trzeba było jechać kolejką wąskotorową. Wsiada na miejscu obecnego dworca PKS i co widzi? Piaski. A gdzie miasto? Idzie w kierunku widocznego kościoła, a tu Puszcza Solska... Dobrzy ludzie wskazują drogę do szpitala. Tu poznaje „gospodarza”, dr. Pojaska, który przyjmuje go na asystenta w swojej dziedzinie, czyli chirurgii.

Lekarzy było wówczas sześciu: oprócz dyrektora Pojaska, dr Stefan Szmidt, dr Jan Kruszyński, dr Jerzy Turczański, dr Wiesław Pękalski i dr Jan Kowalski, z którym pan Gierczak zamieszkał razem w domu państwa Kłosków, niedaleko szpitala.

Przy pierwszej wizytacji prof. Tuszkiewicz z Akademii Medycznej w Lublinie widząc talent medyczny i organizatorski młodego lekarza zaproponował mu specjalizację z interny i stypendium w wysokości 900 zł (była to równowartość poborów).

Pracy w Biłgoraju było mnóstwo, oprócz szpitala lekarze obsługiwali Spółdzielnię Inwalidów „Promień”, Dom Dziecka w Teodorówce, Pogotowie Ratunkowe. Liczna godzin nadliczbowych lekarzy dochodziła do 30. Dr Turczański, na pytanie kontrolera, jak zdołał pracować 26 godz.! na dobę odpowiedział z właściwym sobie humorem: „No cóż, wstaję 2 godz. wcześniej”.

W 1970r. „mer” miasteczka Tarnogród, Franciszek Mulawa, „zwerbował” dr Gierczaka i tu obaj dokonali cudu



Kazimierz Szubiak - długoletni nauczyciel wychowania fizycznego, działacz sportowy.

inwestycyjnego: ze starej kamienicy utworzono szpital na 120 łózek.

Antoni Gierczak został dyrektorem tego szpitala i dojeżdżał codziennie do pracy.

Swoją żonę poznał na 4 roku studiów, mają czwórkę dzieci. Witold jest inżynierem elektrykiem, Bożena lekarzem okulistą, Ryszard to absolwent Politechniki Warszawskiej, mieszka w Filadelfii, a Anna prowadzi kancelarię notarialną w Rzeszowie.

Dr Gierczak został uhonorowany licznymi odznaczeniami. Jako specjalista chorób wewnętrznych z powodzeniem wciąż uprawia swój zawód, ciesząc się zaufaniem i sympatią pacjentów.



Antoni Gierczak i autor tekstu

Hasło krzyżówki należy nadesłać do redakcji do dnia 15 PAŹDZIERNIKA 2008r.
Autorem krzyżówek zamieszczonych w BGS "TANEW" jest pan **Sławomir Bździuch**

KRZYŻÓWKA OBRONY CYWILNEJ

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T
1																			
2																			
3																			
4																			
5																			
6																			
7																			
8																			
9																			
10																			
11																			
12																			
13																			
14																			
15																			
16																			
17																			
18																			
19																			
20																			
21																			
22																			
23																			
24																			
25																			

MIEJSKI INSPEKTORAT
OBRONY CYWILNEJ

Hasło krzyżówki należy odczytać z krzyżyków ponumerowanych od 1 do 16.

POZIOMO:

1-F dawniej Niemcy; 1-J symbol srebra; 1-M upięte włosy; 1-R metalowy do zawieszania; 2-B lubelska grupa rockowa; 2-O kąśliwy owad; 3-A Annie, aktorka francuska; 3-K wielki chiński; 3-O w pokoju; 4-B miejska lub bankowa; 4-J inaczej buzia; 4-O wielka zabawa; 5-A organizacja terrorystyczna w Hiszpanii; 5-E Sobiesław, były rajdowiec; 5-N przewod; 6-A murzyńskie plemię; 6-J styl dawno temu; 6-R przebieg, ciąg; 7-C leśna; 7-S rzeka w Maroku; 8-B stolica Mali; 8-Imleczny; 8-M kram; 9-A wokół zamku; 9-F przechowywane w archiwum; 9-K Stara lub Nowa; 9-P strefa; 10-C symbol cynku; 10-H kolorowa papuga; 10-L dawniej trąba wojskowa; 11-A legenda; 11-E Daniel, publicysta; 11-N rodzaj zamka; 12-A dla kolegów Aleksander; 12-I japoński port; 12-N schabowy lub mielony; 13-B inaczej Włochy; 13-L ukraińska powstańcza armia; 13-R irlandzka armia republikańska; 14-A mydełko z piosenki; 14-D roślina zbożowa uprawiana w Afryce; 14-L symbol rubidu; 14-O ssak spokrewniony z zubrem; 15-A graniczna rzeka; 15-F rzeka w Czechach i Polsce; 15-K Dario, włoski pisarz; 15-N wznoszone na cześć kogoś; 16-A symbol sodu; 16-F edukacja; 16-M antyczna sylaba z akcentem; 17-C pokój, sala; 17-H wierzchnie okrycie; 17-N w rękawie; 17-R prosek do prania; 18-Aroślina kwitnąca

jesienią; 18-G liczba Macha; 18-J najlepszy z najlepszych; 18-M zażalenie; 19-E ropucha olbrzymia; 19-K światłoczułość błony fotograficznej; 19-P German lub Seniuk; 20-A organ kontrolny w skrócie; 20-E mały chłopiec; 20-L Andrzej, dziennikarz i prezenter tv; 21-A stan USA; 21-I państwo z Bukaresztem; 21-R ośrodek turystyczny w Belgii; 22-D bywa ślepy; 22-K gatunek sera; 22-P pojazd opancerzony; 23-A długi szmer; 23-F symbol radu; 23-I kochanka Nerona; 23-N kretyn, bałwan; 24-A rosyjska rzeka; 24-D 100m2; 24-G dialekt chińsko-tybetański; 24-J plaj; 24-N organizacja techniczna; 25-A symbol sodu; 25-D przyrząd optyczny; 25-I jednostka napięcia elektrycznego; 25-N imię książąt kijowskich

PIONOWO:

A-5 jaźń; A-9 pogłoska; A-14 wodotrąk; A-23 płynie przez Ulanów; B-2 Henryk, aktor; B-8 Carlo, tłumacz włoski; B-11 grecki poemat epicki Homera; B-20 złudzenie; C-1 bok statku; C-7 drobiowy lub mazowiecki; C-17 ojczyzna Odysusza; D-1 porażenie; D-6 Giertych lub Wilhelmi; D-12 wojskowe buty; D-21 pieniądze; E-2 rosyjska ciężarówka; E-7 dźwięk w gamie; E-13 symbol litu; E-17 piłka w siatce; E-24 symbol rutenu; F-1 tytuł władcy w Indiach; F-7 mała drapieżna ryba; F-13 imię Łepkowskiej, scenarzystki filmowej; F-19 bohater poematu G. Byrona; G-1 żerańska fabryka; G-5 miasto na podkarpaciu; G-11 legendarna dynastia chińska; G-15 symbol lantanu; G-18 czerwone na

Monte Cassino; G-22 do siedzenia; H-1 mała na pięciolini; H-9 srebrna tarcza na zwojach Tory; H-15 np. grzybowa; I-8 podręczny stolik na trunki; I-15 wieczne zielone drzewko; I-19 grzyb jadalny; J-1Pacino, aktor; J-4 zdrobniale o dwojgu; J-10 czeskie „tak”; J-16 Alina dla koleżanek; J-20 drobna moneta francuska; J-23 pytanie w słowie; K-1 w tenisie; K-8 odczynnik krwi; K-11 symbol terbu; K-17 zespół rockowy lat osiemdziesiątych; K-21 np. kolorowe; L-2 w piecu; L-9 biblijny syn Chama; L-12 europejska waluta; L-19 słuchacz wyższej uczelni; M-1 część szyi; M-8 krakowski teatr; M-13 symbol ołowiu; M-18 rodzaj kąpielni parowej; N-5 państwo w Ameryce Środkowej; N-15 na dzień morza; N-20 port we Włoszech; O-1 naczynie laboratoryjne; O-10 Ce-Tung, chiński działacz; O-14 duży żółw morski; O-20 Spółka Akcyjna; O-23 rasa silnych psów; P-2 marka szwedzkich samochodów; P-7 magmowa skała wylewna; P-14 gatunek wierzby; P-18 nowotwór; P-22 do przesiewania; R-1 szekspirowski bohater; R-8 japońska gra kamykami; R-11 imię Orzeszkowej, pisarki; R-17 płonie w lesie; S-5 trener naszych siatkarzy; S-12 człowiek nadpobudliwy erotycznie; S-21 miasto w Gruzji; T-1 zamęt; T-6 dawne pismo japońskie; T-11 Zjednoczone Ameryki; T-19 Młynarska lub Buzek

Szachowe wczoraj i dziś Biłgoraja

...Czy król Stefan Batory, który pierwszy uznał, że Biłgoraj powinien być miastem, grał w szachy? Chyba tak, wszak to „gra królewska”.

Na podstawie rozmów z przedstawicielami starszej generacji naszego miasta można ustalić, że w szachy grano tutaj od dawna, ale raczej na poziomie towarzyskim, niż sportowym.

Pierwsza oficjalna wzmianka odnośnie zorganizowanego „życia szachowego” na naszym terenie pojawia się dopiero 1951r. Do Biłgoraja z Prudnika na Opolszczyźnie powraca Aleksander Bełzek (1912 - 1991), nieprzeciętny działacz, pasjonat-szachista. Niemal z marszu zakłada sekcję szachową „Spójnia”, późniejszy „Start”, a następnie „Łada”, której siedzibą staje się Powiatowy Dom Kultury, obecnie BCK. Już wiosną 1952r. pod jego kierunkiem organizowane są I Mistrzostwa Miasta Seniorów i Juniorów.

W kolejnych latach organizowane są turnieje lokalne oraz uczestnictwo w zawodach drużynowych klasy A i awans do szachowej ligi okręgowej. Nową siedzibą sekcji staje się świetlica Powiatowego Przedsiębiorstwa Usług Przemysłu Terenowego, którego dyrektorem generalnym był Aleksander Bełzek. W roku 1970 do Biłgoraja przyjechał arcymistrz A. Lielental i rozgrywa tzw. seans gry jednoczesnej na 30 szachownicach z wynikiem 21, 5, co było wydarzeniem bez precedensu, bo wówczas w naszym kraju nie było szachisty z tytułem arcymistrza.



Harasiuki, 1972r. Półfinałiści Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Pierwszy z prawej (siedzi) A. Bełzek, w środku Anna Jurczyńska (wielokrotna mistrzyni Polski)

W roku 1975 zostaje zainicjowany lokalny memoriał szachowy im. Jana Szokalskiego, rozgrywany z przerwami do dziś. Powstają w kraju od nowa Okręgowe Związki Szachowe. Zamojski Okręgowy Związek Szachowy znajduje siedzibę w Biłgoraju aż do 1989r.

W roku 1976 z pomocą garstki ludzi

Aleksander Bełzek organizuje Ogólnopolski Turniej o Puchar Roztocza. Było 10 edycji tej imprezy. Do dziś procentują jej efekty: m. in. wzrósł poziom gry u miejscowych szachistów.

Na przełomie lat 70. i 80. w Biłgoraju działały trzy kluby szachowe, co stanowiło prawie połowę drużynowej ligi wojewódzkiej. Biłgorajskie „Roszada” i „Star” po dwa razy z rzędu wygrywają drużynowe mistrzostwo okręgu i walczą, niestety bez powodzenia, o wejście do II ligi. W Zespole Szkół Mechaniczno Elektrycznych, nauczyciel fizyki Michał Kupiński prowadzi zajęcia szachowe i jest założycielem sekcji szachowej „Energetyk”. Tradycje przetrwały do dziś kultywowane przez Annę Ciosmak, która przy naszej pomocy organizuje mistrzostwa szkoły.

Historia zatoczyła koło i w 1991r., jak przed 40 laty, szachy ponownie „znalazły oparcie” w domu kultury, obecnie BCK. Stało się tak, kiedy w marcu 1991r. zmarł A. Bełzek. Na kilka lat zastępuje Go Paweł Kimak, po czym ta wcale niełatwa rola, przypadła autorowi tego tekstu.

Mój poprzednik uruchamia dwa lokalne turnieje: Grand Prix w szachach błyskawicznych (w tym roku 8 edycja) i memoriał A. Bełzka. Od 1999r. organizowany jest w listopadzie turniej z okazji Odzyskania Niepodległości, od 2001r. łączony z memoriałem im. Stefana Knappa.

Pojawia się i utrwała na dobre niepisana zasada wspierania wszystkich i wszystkiego, co zaowocowało m. in. organizacją kolejnych imprez. To szybko przynosi efekty: przykładem niech będzie dwukrotne zdeklasowanie rywek przez 4- osobową drużynę dziewcząt z LO im. ONZ w drużynowych mistrzostwach woj.

zamojskiego w latach 1997 i 98. Dwie z nich, Agnieszka Kołdyj i Anna Książek, wychowanki Feliksa Kuny z Woli Radzieckiej, uzyskały 100 procent punktów.

Należy jeszcze dodać współorganizację sekcji BCK otwartych mistrzostw dekanatów biłgorajskich w latach 1998 - 2000 wraz z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży „Światło” pod kierunkiem ks. Piotra Mazura.

W grudniu 1999r. zorganizowano pierwsze Mistrzostwa Powiatu, powtarzane w latach 2000 - 2002 zanim starostwo nie utworzyło swojego ośrodka szachowego w Młodzieżowym Domu Kultury pod przewodnictwem Artura Kimaka. Bardzo ważny jest udział reprezentantów na zewnątrz sekcji. Dzięki uprzejmości władz BCK i życzliwości sponsorów możliwe jest uczestnictwo w okolicznych turniejach organizowanych w Lublinie, Lubartowie, Tomaszowie Lubelskim, czy Leżajsku.

Najlepszym szkoleniem jest gra bezpośrednia, nie dorównuje jej ani komputer, ani Internet.

Chciałbym przeprosić wszystkich, których niezamierzenie pominąłem w moich tekstach.

Albin Jaworski



Bywa, że sala gimnastyczna SP nr 1 „pęka w szwach”. Na turnieje w czerwcu i listopadzie przyjeżdżają szachiści z woj. lubelskiego i podkarpackiego, a nawet zza naszej wschodniej granicy. Na zdjęciu, drugi z prawej, 18 letni Dawid Dzido, lider naszej sekcji, miasta i regionu.



Zbigniew Kmieć

Biłgoraj - trudna miłość

Kiedy byłem nieco starszy myślę, że mniej więcej w połowie liceum dotarło do mnie, że żyjemy na potwornym zadupiu. Dotarło do mnie, że w tym mieście nikt o niczym nie słyszał. Książki, które były czytelną dla większości moich znajomych hippisów z całego kraju, a ostro wtedy, choć naiwnie hipisowałem, tutaj były dostępne tak jakoś wyrwykowo.

Studio nagrań Marka Buszkowskiego i Janusza Rosłana liczyło kilkadziesiąt płyt. Zresztą byłem pierwszym klientem tego studia, przegrałem sobie na kasety „Electric Ladyland” Jimiego Hendrixa. Aktualnego burmistrza zamęczaliśmy głównie przegrywaniem kasyty Residentów, „The Finger Prince” - jedynej jaka się nam w mieście napatoczyła. Do cywilizacji, jeździło się „hetmanem” do Krakowa. Tam Rockserwis miał w ofercie tysiące tytułów, podobnie jak studio Berg i Dygital w Warszawie.

Nie powiem jednak, że w Biłgoraju było nudno. Na kult Motóra się już nie złapałem, choć jego wyznawcom i rzetelnej informacji od nich zawdzięczałem to, że uchroniłem się przed twardymi narkotykami. Naszą ulubioną rozrywką była wtedy „droga krzyżowa”. Odkryliśmy bowiem, że w Biłgoraju działa 13 knajp i często po szkole próbaliśmy odbyć wszystkie stacje niestety prawie nigdy się nie udało z przyczyn towarzyskich i toksykologicznych. No i jeszcze biwaki na Królach i piwo w kanisterku, wypadki na licealnej długiej przerwie na kufelki (lub dwa) do starej Sitarskiej. Rozrywkę i kulturę zapewniała również szkoła ZOMO (serwująca gry uliczne), reaktywowany przez nas Klub Melomana, klub miłośników Filmu i Teatru, rozmowy z Bohunem, Zdolnym, Piterem, Lufą, wieczory z Jackiem Fałkiewiczem. I tylko jakieś takie głupie uczucie, że szkoła nie uczy tego co trzeba, że całą wiedzę o literaturze i sztuce trzeba zdobywać skądinąd. Moi późniejsi znajomi mówili mi, że to miasto było jak z filmu Yesterday.

Nie wiem jak to się stało ale zamiast pojechać na stałe w Bieszczady czy studiować filologię polską lub inną wiedzę o teatrze i bawić się w cyganerie krakowską wylądowałem na studiach w Warszawie. Był rok 1991 i rzeczywiście pędziła jak oszalała. Ja mieszkalem w wielkim bloku na Bródnie, żyłem o chlebie i coca-coli i tak jak zapewniali nas profesorowie uczyłem się badań rynkowych i społecznych. Uczylem się też o samorządach lokalnych praktykując, w różnych Rawach Mazo-

wieckich, Lipnicach, Stegnach, Sękowych Poznawałem tajniki miejskiego szybkiego dziennikarstwa, a nawet przymierzałem się do robienia czegoś w rodzaju kariery. Niemniej, pewnego wiosennego dnia idę sobie do pracy Świętokrzyską, na ulicy tysiące ludzi, gdzieś tam, gdzie powinna być Wisła na niebie wisi ogromna tęcza. I patrzę, że nikt nie zadziera głowy, nikt nie przystaje. Nie poszedłem do pracy. Dojechałem do Zakrętu. Zamachałem ręką i sześć godzin później piłem z Ojcem piwo na tarasie dawnego AB. Słońce zachodziło, nikt się nie spieszył, było ciepło, pozdrawiali mnie znajomi. Zdecydowałem, że zostaję.

Co było dalej wiedzą wszyscy łącznie z komornikiem. Biłgoraj okazał się małym zapyziałym miastem, nic nie było tak jak w książkach o samorządach i o rozwoju lokalnym. Totalny partykularyzm, postacie jak z „Martwych Dusz” i „Rewizora”. Ilość absurdów przyprawiająca o zawrót głowy. Ilość zawiści zupełnie nieprawdopodobna. Korupcja. Kumoterstwo. Chamstwo i zarozumiałość. Obłudna świętoszkowatość. Małość i głupota. Gierkowska propaganda sukcesu w wersji „2000”. Wszystko bowiem w Biłgoraju musiało mieć wtedy przydomek „2000”. Oj jak ja miałem dosyć.

A potem zacząłem poznawać fajnych ludzi. Czasem ode mnie dużo starszych. Nie znałem ich wcześniej. Uczciwych i dobrych biznesmenów, pełnych ułańskiej fantazji sklepikarzy, miłe, wcale nie zagubione dziewczyny, prawdziwych ludowców, świętych działaczy kultury lokalnej. I każdy mimo tego bagna jakoś szedł do przodu, jakoś trwał. I w jednym warzywniaku usłyszałem komentarz do poczynają jakiegoś prominenta „to nie po biłgorajsku”.

A potem za sprawą Piotra Czarnackiego pojawili się z powrotem w mieście biłgorajscy Żydzi. Na razie zaglądają. Często śmieją się w kułak z interesowności i głupoty niektórych biłgorajskich prominentów. Dziwią się pomysłem ignorantów. Ale trzymają się razem z nami, chłopaki z Biłgoraja. Na kirkucie zakopaliśmy biłgorajską Torę. Zamknął się kolejny rozdział. Cieszę się, że mimo wszystkich nieporadności i fałszywych gestów Biłgoraj jest w czołówce rozmów ze „starszymi braćmi w wierze”.

Ja się troszkę zraziłem samorządami, ja się trochę zraziłem naszym miastem. Staram się pracować gdzie indziej. Piszę ten tekst na wsi kilkadziesiąt kilometrów od Szczecina. W lodowce chłodzi się wino, które przywoziłem od mojego węgierskiego przyjaciela, w ciągu tygodnia będę nad Bugiem, pod Ełkiem, w Olsztynie i w Krakowie, potem pojadę realizować projekt na Słowacji. Śledzę uważnie węgierski rynek nieruchomości. Jest taka wioska w Górach Bukowych, 16 km od Egeru gdzie chcę mieszkać. Ale pewnie już do końca życia, gdy tylko minę las przed Gromadą i zobaczę dwie wieże kościelne będę myślał: „dom”

Na wstępie chciałbym zaznaczyć i pokając się nawet, za to, że podobnego tekstu nie napisałem ani w 429, ani w 428 rocznicę powstania „łabędziego grodu” (jak ja nienawidzę tego określenia). Ale cóż jest 430 rocznica, jedni wydają albumy, inni piszą okolicznościowe wiersze, jeszcze inni zapraszają Czechów, Słowaków, Litwinów, Ukraińców i Niemców na pięćdziesiątkę i śledzika. Ja mogę tylko skromny felietonik.

Trzydzieści lat temu jako sześciolatek brzdąc obserwowałem z balkonu czwartego piętra przy ulicy Nadstawnej (wtedy Janka Krasickiego) fajerwerki z okazji 400 rocznicy podpisania aktu lokacyjnego naszego miasta. Fajnie było, czułem że rosne, zresztą w tym czasie oglądałem pierwszy raz w życiu świadomie mecz piłkarski (Polska RFN 0:0). Był to zatem ważny rok. Tego lata, praktycznie każdej niedzieli chodziłem z rodzicami na Rapy, do lasu. Po drodze mijaliśmy jelenia Kubę, który przechadzał się godnie za ogrodzeniem i był ulubieńcem dzieciaków. W niektóre dni, jechaliśmy nad Ładę albo Tanew, żeby się wykapać. Podziwialiśmy raki. Świeży szczupak nie był wtedy rzadkością. Do Zwierzyńca, do Janowa, czy do Branwi odjeżdżało się z drewnianego dworca PKS przy rynku. Małe lody kosztowały 3 zł, duże 6 zł. Na obiady jedliśmy to co Babcia przynosiła z baru Pod Puszcza, popularnej „stodoły.” Od wielkiego święta rodzice zabierali nas do Kaprysu, na jakiś krem lub lody. Na Nadstawnej pojawił się pierwszy w mieście sklep samoobsługowy. Wtedy jeszcze coś w nim było. Jak każde dziecko, które od urodzenia mieszkało w jednej miejscowości nie wyobrażałem sobie, że można żyć inaczej. Jeździłem do dziadków na wieś, odwiedzało się Lublin, a nawet Warszawę, bywało się na wczasach w górach i nad morzem, ale zawsze wzruszał mnie widziany z lubelskiej drogi widok dwóch wież dużego kościoła. Do teraz kiedy mijam las przed Gromadą, kiedy widzę na horyzoncie dwie biłgorajskie wieże myślę: dom.



430 LAT BIŁGORAJA

6 września (**sobota**)

godz. 12.00 - Otwarcie Międzynarodowego Turnieju w piłce siatkowej kobiet
SITOGRÓD (Hala sportowa ZSBiO)

godz. 13.00 - Stadion OSiR

- Festyn Rad Osiedlowych

- Skoki spadochronowe (ok. godz. 16.00)

- Mecz "ORŁY GÓRSKIEGO" - reprezentacja miasta

- Zabawa taneczna (od godz. 19.00)

7 września (**niedziela**) - ulice miasta i plac BCK

godz. 16.00 - Powitanie sitarzy, co się nazywa... RADOSNE

9 września (**wtorek**) - aula LO

godz. 10.00 - Sesja popularno-naukowa poświęcona historii miasta i jego kulturze

godz. 13.00 - Finał Konkursu Krajoznawczego o Bilgoraju i Ziemi Bilgorajskiej

10 września (**środa**)

godz. 10.00 - Msza Św. (kościół WNMP)

godz. 11.00 - Uroczysta sesja Rady Miasta Bilgoraj (sala widowiskowa BCK)

godz. 13.00 - Wmurowanie kamienia węgielnego pod halę sportową (stadion OSiR)

godz. 18.00 - Piknik Jubileuszowy na Stadionie OSiR:

- zespoły BCK i MDK

- BUDKA SUFLERA


14 września (**niedziela**) - plac BCK

godz. 14.00 - Przegląd Orkiestr Dętych

Honorowy Patronat

Marszałka Województwa Lubelskiego Krzysztofa Grabarczyka

Wojewody Lubelskiego Genowefy Tokarskiej





www.digitalsystem.pl

CHCESZ INWESTOWAĆ Z DUŻYM ZYSKIEM ???

DOCHODOWY DRUK CYFROWY

FIRMA O UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH ZAPEWNIĄ:

- ✓ - doradztwo handlowe i serwisowe
- ✓ - rosnący rynek zbytu
- ✓ - wysokie marże
- ✓ - najnowsze technologie
- ✓ - bazę wiedzy

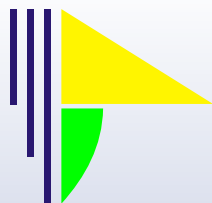


ZGŁOŚ SIĘ PO REFERENCJE I KALKULACJE

tel.: 012 622 09 63

inwestycja@digitalsystem.pl

SPONSORZY REMONTU BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY



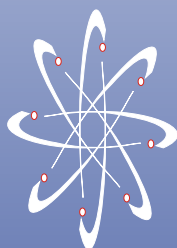
HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I ELEKTROMONTAŻ

mgr inż. Kazimierz Ordecki

MATERIAŁY

PROJEKTY

WYKONAWSTWO



ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj
tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

STASS

- Zakład Remontowo-Budowlany
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy

Ryszard Sass

ul. Zamojska 88, 23-400 Biłgoraj

tel./fax 084 686 60 53

e-mail: sass@roztocze.com.pl

NISKIE CENY

SOLIDNE WYKONAWSTWO

BIŁGORAJ DZIŚ



Skrzyżowanie ulic Kościuszki, Krzeszowskiej i Tarnogrodzkiej, widok z wieży kościoła. Fot. J. Roslan



Widowisko plenerowe Radosne. Fot. W. Lipiec



Biłgorajanie podczas uroczystej mszy świętej na Pl. Wolności poświęconej pamięci Jana Pawła II. Fot. J. Roslan



Ul. Kościuszki, w tle kościół pw Św. Jerzego. Fot. J. Roslan



Miejska Oczyszczalnia Ścieków. Fot. A. Dechnik



Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia i pomnik Józefa Dechnika. Fot. J. Roslan

BİLGİ



AJ 2008



fot. A. Dobrowolski, T. Dec



Skrzyżowanie ulic Kościuszki i Lubelskiej. Fot. J. Roslan



Ulica Generała Bora - Komorowskiego. Fot. J. Roslan



Blac Red White S. A. Fot. A. Dechnik



*Kościół pw Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny. Fot. J. Roslan*



Ul. Zamojska, widok z wieży kościoła. Fot. J. Szozda



Teatr YIDDISHPIL z Tel - Avivu. Fot. J. Roslan